

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XVIII 19.09.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

POPARCIE DLA SNOBIZMU

To już po raz dziesiąty wybierano w ustrzyckiej gminie najpiękniejsze balkony i najładniej zagospodarowane posesje. Konkurs się przyjął. Przybywa pięknych miejsc w mieście i gminie. I przybywa też laureatów. W tym roku rozdano 10 razy więcej nagród (155) niż w pierwszej edycji (15).



W tym roku nagrodami były kosze. Ale w tym konkursie nie o nagrody idzie
Fot. T. Szewczyk

Mieszkańcy naszej gminy bardziej niż kilka lat temu dbają o wygląd swoich posesji i balkonów. Z roku na rok przybywa z gustem zagospodarowanych posesji oraz pięknie ukwieconych balkonów, co ma pozytywny wpływ na wygląd naszych osiedli, miasta i wiosek - stwierdziła komisja konkursowa. Jej członkowie (Roman Puskarczyk, Dorota Trybuła, Teresa Hejnowicz i Anna Besz), by wyłonić laureatów przez tydzień przewędrowali wszystkie wioski w gminie i wszystkie ulice w mieście.

Za najpiękniejsze posesje w ustrzyckiej gminie zostali nagrodzeni: w Brzegach D. - Maria i Barbara Kamińskie, Eugenia i Zbigniew Kosakiewiczowie, w Leszczowatemu - Helena i Stefan Kapustyński, Józefa i Stanisław Ździebkwowie, Irena i Dariusz Wronowscy, Czesława i Józef Michałkowie; w Ropience - Barbara Obuch, Józefa Nicko, Teresa Mamut, Teodozja Wolańska, Czesław i Krystyna Kuźmiński, Alicja i Ryszard Stoninkowie, Izabela i Ryszard Ździebkwowie; w Zawadce - Dorota i Rafał Jasiewiczowie, Alina i

Marek Bodnarowie, Irena i Zdzisław Bodnarowie; w Stańkowej - Eugenia Szmyd, Ewa i Mariusz Sucharowie, Stanisława i Stanisław Jasiewiczowie, Krystyna Terebecka, Bogusława Hajduk, Barbara i Józef Szmydowie; w Dźwiniaczu D. - Anna Porańska, Urszula i Tadeusz Iwanikowie; w Bandrowie - Helena i Jerzy Maleccy, Krystyna i Jan Rybowie, Katarzyna i Adam Cioskowie, Ewa i Czesław Sudolowie, Czesława i Bronisław Stechnijowie, Anna Węglarz-Zajac; w Jalowem - Maria Mularska; w Jureczkowej - Krystyna i Franciszek Paszkiewiczowie; w Wojtkówce - Janina i Tadeusz Konopelscy, w Wojtkowej - Beata i Tadeusz Podolakowie, Maria i Józef Stocingerowie, Lucyna i Kazimierz Szymkowie, Maria i Feliks Kobusowie, Grażyna Stój; w Nowosielskich Kozickich - Ludwika Łańda; w Łobozewie D. - Eugenia Łazor, Maria i Ryszard Janczakowie, Agata i Edward Janczakowie, Alina i Zbigniew Konikowie; w Łobozewie G. - Stefania, Jan, Wojciech i Dorota Wojdyłowie; w Teleszynie - Krystyna i Wiesław Mazurkiewiczowie, Jolanta i Roman Janczakowie, Elżbieta i Wiesław Smagowie, Janina i Iwona Zastockie, Stefania i Jarosław Germańscy, Zofia i Kazimierz Germańscy; w Ustjanowej G. - Maria i Lidia Fundanicz; w Równi - Bogusława i Władysław Dajczakowie, Genowefa i Józef Jędrzejcowie, Krystyna i Ryszard Bobreccy, Zofia Graboń, Alfreda Dobosz, Janina Stachowicz; w Hoszowie - Elżbieta i Andrzej Dziwiszowie, Krystyna i Jan Skorupowie.

c.d. na s. 12

ŚMIERĆ W OGNIU

Rano 14 września podczas gaszenia domu w Brzegach Dolnych strażacy odnaleźli zwłoki dwóch osób. Wg ustaleń policjantów ofiarami pożaru są bezdomni mężczyźni w średnim wieku, którzy od jakiegoś czasu zajmowali niezamieszkały budynek.



W zgliczszach budynku strażacy znaleźli zwęglone ciała dwóch mężczyzn
Fot. T. Szewczyk

W niedzielę o godz. 5.10 Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D. została powiadomiona z telefonu komórkowego, że w Brzegach D. pali się dom. Zgłaszający pożar mężczyzna przejeżdżał przez tę miejscowość, jadąc najprawdopodobniej na przejście graniczne w Krościenku.

Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że płonie drewniany dom parterowy, kryty papą. Pożar był mocno zaawansowany. Ogień wydostawał się już przez okna i dach - mówi asp. Emil Szmyd z ustrzyckiej KP PSP. - W akcji brały udział trzy samochody gaśnicze z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Ustrzykach D. oraz pięć jednostek OSP: z Czamej (dwa samochody gaśnicze), z Lutowisk, Wojtkowej, Łodyny i Ropiarki. Oprócz tego były jeszcze dwa samochody operacyjne. Cała akcja ratowniczo-gaśnicza od chwili przybycia pierwszych zastępów strażackich do przekazania terenu pożaru policji trwała prawie cztery godziny.

c.d. na s. 7

POLISH AIRLINES
LOT Orbis
Travel
AGENT

**NAJTAŃSZE BILETY
LOTNICZE
I AUTOKAROWE !!!**

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

**Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.**

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W ŁUKAWICY PPD
tel. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KROSCIENKU DANKROS
tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

WEŁNA ROCKWOOL

**RABAT do
-40%**

MEGA ROCK WOOL

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**

**Lider rozwiązań
finansowych**

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

DDN PODKARPACKI
BANK
NIERUCHOMOŚCI

**NIERUCHOMOŚCI
„KWAŚNIAK”**

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

**Producent
siatki ogrodzeniowej**

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
o uprawnieniach publicznych**

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIwersytetu Śląskiego OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

ROZMOWA KWALIFIKACYJNA dla osób ze "starą" maturą odbędzie się:
- 20 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 19.09.2008 r.)
- 27 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 26.09.2008 r.)
Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

INFORMACJE

Chodnik pół na pół

W Lutowiskach przy drodze wojewódzkiej Ustrzyki D. – Ustrzyki G. pobudowano chodnik, który łączy tzw. osiedle igloopolowskie z przystankiem autobusowym. – Chodziło przede wszystkim o zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom tamtego osiedla, którzy do tej pory szli poboczem albo jezdnią – mówi jeden z pracowników Urzędu Gminy w Lutowiskach.



Prace przy budowie chodnika dobiegają końca. Zgodnie z umową chodnik w połowie września ma być gotowy
Fot. T. Szewczyk

Budowa 330 m nowego chodnika jest wynikiem porozumienia gminnego samorządu z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. Przedsięwzięcie to miało kosztować ok. 160 tys. zł. Było finansowane przez obie strony porozumienia pół na pół.

Gmina przygotowała dokumentację i przekazała kwotę równoważną połowie wartości inwestycji na pokrycie kosztów robocizny. Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich zajął się resztą: wyłonił w przetargu wykonawcę, dostarczył materiały, organizował robotę i sprawował nadzór nad pracami. Przetarg wygrała firma „La Strada” z Sanoka.

– Dobrze, że ten chodnik będziemy mieć – mówi jeden z mieszkańców osiedla. – Chodzi głównie o młodzież, która dojeżdża autobusami do szkół. Poza tym w zimie tu jest bardzo ślisko i jak się szło drogą, to łatwo było o nieszczęście. Gdyby ten chodnik był już wcześniej, to może moja sąsiadka z bloku by nie zginęła.

a. z.

Co po kąpielisku?

Ustrzyccy radni postanowili, że teren przy ul. PCK, na którym znajdują się miejskie kąpielisko, należy sprzedać. Zanim jednak dojdzie do przetargu, trzeba się zastanowić, co tam powinno powstać.



Co w tym miejscu powinno powstać?
Fot. T. Szewczyk

– Toczy się dyskusja, na co ten teren powinien być przeznaczony – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Przygotowujemy się do sprzedaży. Jednak nigdy takich działek nie sprzedajemy w ciemno. Zawsze jest wcześniej przygotowany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego albo decyzja o warunkach zabudowy. Wtedy jak ktoś kupuje działkę, to wie, co może na niej wybudować. Jest to jakaś gwarancja, że powstanie coś, co jest potrzebne.

Teren, na którym jest nieczynne już kąpielisko, leży w bardzo atrakcyjnym miejscu – nad Strwiążem i u podnóża Małego Króla. W pobliżu znajduje się duże osiedle, na którym mieszka kilka tysięcy ludzi. Działka nie należy do małych – 1,91 ha – i można na niej pobudować nie jeden obiekt, ale cały kompleks.

– Chcielibyśmy, aby w tym miejscu powstało coś, co będzie dobre dla miasta i gminy. Czekamy na sugestie mieszkańców, co tam powinno być zlokalizowane – dodaje burmistrz. – Czekam na takie podpowiedzi telefoniczne lub w bezpośrednich kontaktach ze mną, z moim zastępcą albo z szefową Wydziału Inwestycji i Gospodarki Przestrzennej inż. Anną Mikołajek. Czas nas trochę goni, bo chcielibyśmy początkiem 2009 r. tę nieruchomością sprzedać.

Pospiech wynika po części z tego, że jeszcze przed wakacjami ustrzyccy radni podjęli również decyzję o budowie przy Międzyskolnej Krytej Pływalni „Delfin” nowego basenu odkrytego. Dokumentacja całego kompleksu sportowo-rekreacyjnego wraz z pozwoleniem na budowę ma być gotowa na przełomie 2008/2009 r. Gdy wszystko pójdzie gładko, na wiosnę powinny ruszyć roboty budowlane.

t. s.

Mieszkańcy Żłobka do-czekali się oświetlenia ulicznego. – Nie było żadnego oświetlenia w tej wiosce – mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. – Wreszcie udało się je zrobić.

Żłobek jaśniejszy



Wieczorami cała droga przez Żłobek jest już oświetlona

Fot. T. Szewczyk

W wiosce zainstalowano dwa-nastę lamp. Siedem z nich zawieszono na nowych słupach oświetleniowych, wykonanych z aluminium. Pozostałe lampy zainstalowano na słupach energetycznych.

Wykonawcą oświetlenia był Zakład Budownictwa Elektrycznego z Baligródu. Wg kosztorysu oświetlenie w Żłobku miało kosztować 96 tys. zł. Ostatecznie z budżetu gminy wyłożono na nie 68 tys. zł.

h. t.

Szukajcie a znajdziecie

Partnerem Ustrzyk Dolnych na Słowacji przez lata były Medzilaborce. Współpraca układała się bardzo dobrze. Jej widocznymi efektami są choćby odnowione w wyniku wspólnych projektów budynki Ustrzyckiego Domu Kultury oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach Dolnych.



Ustrzycki burmistrz (z lewej) i giraltowiecki primator szybko znaleźli wspólny język
Fot. T. Szewczyk

Jednak kiedy primatorem Medzilaborzec przestał być Mirko Kalinak, współpraca ustrzycko-medzilaborcka obumarła.

– Po zmianie warty w Medzilaborcach kontakty praktycznie się urwały. Pomiędzy nami kilku podejść z naszej strony nie udało się ich ożywić. Stąd wynika konieczność znalezienia nowego partnera, który rozumie potrzebę współpracy – wyjaśnia burmistrz ustrzycki Henryk Suluja.

I wydaje się, że to się udało. Nowym słowackim partnerem Ustrzyk D. będą Giraltowce. Primator tego miasta Jan Rubis pozytywnie odniósł się do propozycji ustrzyckiego samorządu.

– Nie widzę żadnego problemu – mówi J. Rubis. – Myślę, że w najbliższym czasie współpraca będzie dotyczyć głównie kultury i sportu, a później obejmie także inne dziedziny. W listopadzie mamy u nas targi producentów. To będzie dobra okazja na objęcie nią gospodarki. Nie powinno też być kłopotów z nawiązaniem kontaktów przez szkoły czy rozszerzeniem naszego współdziałania na samorządy i sprawy społeczne.

Formalnie umowa o współpracy między Giraltowcami a Ustrzykami D. ma być podpisana jeszcze przed końcem września.

– Spieszymy się, bo niedługo rusza program polsko-słowacki – stwierdza H. Suluja. – Widzę, że Jan Rubis jest takim samorządowcem, który chce u siebie dużo zrobić i nie przepuści żadnej okazji, która będzie temu sprzyjać. Mamy już dwa tematy, które chcemy razem pociągnąć: remont i modernizacja obiektów służących imprezom kulturalnym oraz budowa basenów. Wspólne projekty na te zadania chcemy złożyć jesienią tego roku.

T. S.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

– Urząd Gminy Solina z s. w. Polańczyku, ZEW Solina-Myczkowce, WOPR Krosno i KOZZ Krosno do Bazy Centralnej WOPR w Polańczyku na XIV Regaty Ekologiczne o Puchar Wójta Gminy Solina;

– Komenda Dolnośląskiej Chorągwi ZHP im. hm. Stefana Mirowskiego we Wrocławiu na Rajd Górski „Granica” trasami Gór Izerskich, Karkonoszy, Gór Wałbrzyskich i Kamiennych oraz Rudaw Janowickich;

– Bieszczadzki Park Narodowy do Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego BDPN w Ustrzykach D. na XVII Międzynarodową Konferencję Rezerwatów Biosfery Karpaty Wschodnie „Najcenniejsze walory karpacciej przyrody i ich ochrona”;

– Zarząd Stowarzyszenia Małopolskie Forum Współpracy z Polsnią do Szczyrku na XV Ogólnopolski Sejmik Mediów Lokalnych i Samorządów – Szczyrk/2008 „Kreatywne kompetencje mediów lokalnych w budowaniu wizerunku i wspieraniu rozwoju gmin w Polsce”;

– Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do Leska na XI Złot Pilotów Polskich „Sabat 2008”;

– Międzynarodowe Targi Rzeszowskie do Hali Widowiskowo-Sportowej „Podpromie” w Rzeszowie na Podkarpackie Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów;

– Urząd Gminy Kościelisko, Związek Podhalań Oddział Kościelisko i Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej Kościelisko do Ośrodka Białonowego Kiry na III „PoloniarSKI osod” oraz na zakończenie VII Tatrzalskich Wici;

– burmistrz Ustrzyk D. i przewodniczący Rady Miejskiej do Parku „Pod Dębami” w Ustrzykach D. na Dożynki Gminne 2008;

– Towarzystwo Miłośników Sportu Motorowego „Sparta” Wrocław oraz Urząd Miasta i Nadleśnictwo w Szklarskiej Porębie na Motocyklowy Rajd Sudecki;

– 21 Brygada Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. M. Boruty Piechowicza, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wieś” im. Stanisławy Tarnawieckiej do Bykowiec na uroczystość patriotyczną poświęconą żołnierzom Września; – Schronisko PTTK na Kudłaczach na pokaz slajdów Tomasza Walkiewicza „HiFlyer Polar Ice Expedition 2008 –

pierwsza polska wyprawa na najwyższy szczyt Arktyki”;

– starosta bieszczadzki, burmistrz Ustrzyk D. i wójtowie gmin Czarna i Lutowiska do Ustrzyckiego Domu Kultury i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach D. na III Bieszczadzki Dzień Osób Niepełnosprawnych „Słoneczki dla wszystkich”;

– Biblioteka Narodowa w Warszawie do Sali Ryccerskiej Pałacu Rzeczypospolitej na szóstą Debatę Herbertowską „Skąd te głosy? Herbert i teatr”;

– Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach do Złotyńki Dożynki Gminne 2008;

– starosta bieszczadzki do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na seminarium szkoleniowe „Przeciw przemocy – razem łatwiej i skuteczniej”;

– Uniwersytet Jagielloński, Polskie Towarzystwo Magnezologiczne im. prof. J. Aleksandrowicza i Uniwersytet Warszawski do Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego na sympozjum naukowe „Myśl i dzieło prof. Juliana Aleksandrowicza jako znaczący wkład w rozwój nauki”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

KPOLICYJNA KRONIKA

W Olszanic 25 sierpnia policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Stanisława L. W wydechnym przez niego powietrzu było 1,3 promila alkoholu.

Zbigniew P. z Ustrzyk D. zgłosił 26 sierpnia w miejscowej KPP, że w nocy z 25 na 26 sierpnia jakiś wandal dwiema kostkami chodnikowymi wybił przednią szybę oraz rozbił lusterko wsteczne w samochodzie „Man”, powodując na jego szkodę straty w wysokości 1500 zł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Piotr T. zawiadomił miejscową KPP, że w nocy z 25 na 26 sierpnia jakiś złodziej z jego niezabezpieczonego opla combi ukradł dokumenty (dowód osobisty, karty bankomatowe, prawo jazdy, dowód rejestracyjny).

Na ul. Zdrojowej w Polańczyku 26 sierpnia przed południem kierujący fiatem Piotr H. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z fordem, prowadzonym przez Zbigniewa K.

Małgorzata W. 26 sierpnia zgłosiła w ustrzyckiej KPP, że kiedy przejeżdżała przez Skorodne oplem astrą, doszło do kolizji z audi. Osoba kierująca audi doprowadziła do czołowego zderzenia aut i uciekła z miejsca zdarzenia.

Przed południem 26 sierpnia na ul. Wiodkowej w Lesku jadący fordem Marek S. nie zachował należytej ostrożności podczas omijania stojącego na poboczu volkswagena golfa, wskutek czego doszło do zderzenia pojazdów.

Pracownik jednego z leskich banków 26 sierpnia przekazał miejscowej policji banknot o nominalie 200 zł, podejrzewając, że może on być fałszywy. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

W Ustjanowej 26 sierpnia policjanci z ustrzyckiej KPP zatrzymali kierującego rowerem Stanisława P. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu było 2,25 promila alkoholu.

Rano 27 sierpnia Andrzej P. powiadomił leską KPP o tym, że ktoś ukradł jego volkswagena LT. Wieczorem poprzedniego dnia auto zostało przez niego zaparkowane na jednym z parkingów, a rano go w tym miejscu nie było. Wg właściciela skradziony pojazd był wart 18 tys. zł.

W Krośnic 27 sierpnia jadącą rowerem Ireną M., wykonującą nieprawidłowo skręt w lewo, wjechała w wyprzedzającego ją w tym momencie fiat-punto, kierowanego przez Roberta J. Wskutek zderzenia z samochodem rowerzystka doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Ustrzykach D.

Na skrzyżowaniu w Myczkowie 27 sierpnia ok. godz. 9.00 kierująca fiatem 126 p Leokadia H. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi, wskutek czego doszło do kolizji. W wydechnym przez kierującą maluchem powietrzu znajdowało się 1,02 promila alkoholu.

W Solinie Jaworze 28 sierpnia po południu jakiś złodziej ukradł na szkodę Anny O. telefon komórkowy „Sony Ericsson” wartości ok. 600 zł.

Nad ranem 29 sierpnia w Stefkowej kierujący audi Jerzy M. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wypadł z jędn i wjechał do rowu.

Na ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. 30 sierpnia kierujący toyotą Przemysław N. doprowadził do zderzenia z renaultem, prowadzonym przez Jacka P.

Przed południem 30 września w Średniej Wsi jadący oplem Bolesław S. podczas skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z wyprzedzającym go renaultem, którym kierował Michał S.

Rankiem 31 sierpnia w Ropience znaleziono ciało Józefa K. Zwłoki męczyzny znajdowały się częściowo na jezdni, częściowo na poboczu. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało zabezpieczono do dalszych badań. Ich celem oraz celem prowadzonych czynności dochodzeniowych jest ustalenie okoliczności śmierci mieszkańca Paszowej i wyjaśnienie, czy jego zgon nie nastąpił w wyniku przestępstwa.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Józef P. zgłosił 31 sierpnia w miejscowej KPP, że w nocy z 30 na 31 sierpnia ktoś wybił przednią szybę w koparce zaparkowanej na terenie budowy przy ul. 29 Listopada, a następnie skradł lampę błyskową, lampę halogenową i inne elementy wyposażenia wartości 500 zł. Szkodę spowodowaną wybięciem szyby zgłaszający wycenił na 3000 zł.

Andrzej M. z Trzcianca zgłosił 31 sierpnia w ustrzyckiej KPP, że poprzedniego dnia pomiędzy godz. 16.10 a godz. 22.10 pod nieobecność domowników ktoś wybił szybę w oknie piwnicy, przedostał się do pomieszczeń mieszkalnych, gdzie z kuchni ukradł dwie paczki papierosów oraz pieniądze (2 zł!) i klucz do drzwi wejściowych. W wyniku przeprowadzonych czynności ustalono sprawców, którymi okazali się dwaj nieletni mieszkańcy Trzcianca.

W Ustrzykach D. na ul. Dwernickiego 31 września zatrzymano do kontroli fiat, kierowanego przez Damiana M. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,54 promila alkoholu.

Kierujący seatem cordobą Roman G. 1 września w czasie omijania innego pojazdu nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do boczego zderzenia z jadącym z naprzeciwka fordem festą, prowadzonym przez Mariana S.

W Średniej Wsi 1 września kierujący volkswagenem passatem Marek L. zderzył się podczas wyprzedzania z jadącym rowerem Kazimierzem K., który w tym czasie skręcał w lewo. Rowerzysta doznał obrażeń głowy. Lescy policjanci przeprowadzają czynności, których celem jest ustalenie, kto był sprawcą wypadku.

Kierujący fordem festą Łukasz W. 1 września w Ustjanowej D. zasnął za kierownicą i na luku drogi zjechał na lewy pas ruchu, a następnie uderzył w stalową barierkę.

Andrzej K. z Ustrzyk D. 1 września zgłosił w miejscowej KPP, że prawdopodobnie 30 sierpnia w godzinach wieczornych ktoś ukradł mu z oczka wodnego ok. 30 rybek ozdobnych (karasie, karpie kolorowe) wartości 630 zł.

Tadeusz M. 1 września powiadomił leską KPP, że jakiś złodziej w sklepie „Piotruś Pan” w Lesku ukradł mu z tylnej kieszeni spodni paszport.

Mieszkaniec Brzegów D. Alfred P. 2 września zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież na jego szkodę wyrzynarki wartości 1600 zł. Do kradzieży doszło podczas prowadzenia prac remontowych w budynku przy ul. Pionierskiej w Ustrzykach D.

Leska KPP 2 września została powiadomiona przez Wojciecha W. o tym, że ktoś w Uhercach Mineralnych ukradł na jego szkodę baner reklamowy wartości 350 zł.

Anna S. z Lutowisk 3 września zgłosiła policji, że w nocy z 2 na 3 września ktoś po wybięciu szyby w drzwiach kiosku w Ustrzykach G. przedostał się do wnętrza i skradł 60 butelek piwa i 50 paczek papierosów wartości 600 zł.

W ustrzyckim rynku 3 września miała miejsce kolizja drogowa fiat 126 p, prowadzonego przez Iwonę K., i volkswagena golfa, którym kierował Jarosław G.

W Równi 4 września patrol policjacyjny zatrzymał do kontroli drogową renaulta, którym kierowała Jadwiga K. W wydechnym przez nią powietrzu stwierdzono 1,24 promila alkoholu.

Rano 5 września w Wańkowej policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Roberta O. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,94 promila alkoholu.

W Zahoczewiu 5 września patrol policjacyjny zatrzymał do kontroli forda, prowadzonego przez Tomasza B. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,7 promila alkoholu.

Na skrzyżowaniu ul. Stawowej i ul. Piłsudskiego w Lesku 5 września kierujący oplem Józef M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z volkswagenem golfem, prowadzonym przez Piotra D.

W godzinach popołudniowych 5 września w Hoczwi jadący fordem Przemysław R. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył fiat seicento, kierowanego przez Tomasza J.

Daniel K. 6 września zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież telefonu komórkowego „Nokia N73” wartości 1600 zł. Do kradzieży doszło poprzedniego dnia w barze w Krośnicu.

Jakiś złodziej w nocy z 6 na 7 września włamał się do budynku gospodarczego schroniska młodzieżowego w Jabłonkach i ukradł kosiarkę spalinową wartości 500 zł.

Jolanta S. 7 września poinformowała policję, że z pokoju jednego z ośrodków wypoczynkowych w Polańczyku jakiś złodziej ukradł jej plecak z kartami kredytowymi, telefonem komórkowym i pieniędzmi (600 zł).

W Ropience 7 września doszło do kolizji drogowej, z udziałem volkswagena golfa, kierowanego przez Łukasza O., i renaulta Clio, którym jechał Andrzej G.

Aleksander L., kierujący oplem calibra, 7 września nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył zaparkowanego autobusu „Autosan”, będącego własnością Stanisława S. Kierowca opla z obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D.

Dyspozytor ustrzyckiego pogotowia ratunkowego telefonicznie powiadomił miejscową KPP, że w Jureczkowie podczas wykonywania prac polowych kierujący ciągnikiem rolniczym „Ursus” Marek K. został przygnieciony przez ten ciągnik, w wyniku czego doznał złamania żeber i znalazł się w szpitalu. W wydechnym przez traktorzystę powietrzu stwierdzono 2,12 promila alkoholu.

Policjanci z sekcji kryminalnej ustrzyckiej KPP zatrzymali 8 września kierującego rowerem Stanisława K. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu było 2,48 promila alkoholu.

Wypadek w Miejsu Piastowym

Przed południem w sobotę 6 września w Miejsu Piastowym zderzyły się trzy samochody. W wyniku wypadku dwie osoby zostały ranne. Oboje ranni są mieszkańcami Ustrzyk Dolnych.



W wyniku wypadku w Miejsu Piastowym dwoje mieszkańców Ustrzyk D. zostało rannych
Fot. KPP Krosno

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że do wypadku doszło 6 września ok. godz. 11.40. Kierowca samochodu ciężarowego „Mercedes Atego” nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył samochodu osobowego „Mercedesa Benz”, który stał przy osi jezdni, przygotowując się do skrętu w lewo. Siła uderzenia zepchnęła osobowego mercedesa na lewy pas jezdni, gdzie doszło do zderzenia czołowego z nadjeżdżającym z przeciwnej strony fiatem ducato.

W wypadku zostali ranni jadący osobowym mercedesem mieszkańcy Ustrzyk Dolnych - Zdzisław D. oraz jego żona Jadwiga D. Oboje zostali przewiezieni do krośnieńskiego szpitala. Stan rannej, która doznała przede wszystkim poważnych obrażeń głowy, określaną jest jako bardzo ciężki.

Jak podaje w swoim komunikacie KPP w Krośnie, z powodu tego wypadku droga krajowa nr 28 w Miejsu Piastowym była przez ponad godzinę zablokowana.

Okoliczności wypadku ustalają policjanci z komisariatu w Rymanowie.

h. t.

Wypadek w Wołkowie

W wyniku wypadku drogowego, do którego doszło 27 sierpnia w Wołkowie, ciężkich obrażeń ciała doznała 64-letnia pasażerka motoroweru.

Dyżurny leskiej KPP 27 sierpnia o godz. 17.10 został powiadomiony o wypadku drogowym w Wołkowie. Kierującą motorowerem „Simson” 71-letni Kazimierz P. po wyjechaniu z zakrętu stracił panowanie nad jednośladem, wypadł z jezdni i uderzył w betonowy przepust.

Na skutek wypadku żona kierującego, która jechała na motorowerze jako pasażerka, doznała ciężkich obrażeń ciała. Na miejsce został wezwany śmigłowiec, który przetransportował ją do Szpitala Wojewódzkiego w Krośnie.

Okoliczności wypadku wyjaśniają policjanci z KPP w Lesku.

a. z.

Kto zawinił?

Relacje kierowców są sprzeczne. Jeden zrzuca winę na drugiego. W tej sytuacji policjanci ustalają, kto jest sprawcą zderzenia, a kto poszkodowanym.

Na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i ul. Stawowej w Lesku 5 września w godzinach popołudniowych doszło do zderzenia się autobusu kursowego „Autosan” z samochodem osobowym „Fiat Ducato”.

Kierujący fiatem Zygmunt H. twierdzi, że zatrzymał się przed skrzyżowaniem, ponieważ chciał skręcić w lewo, a wtedy na tył jego auta najechał autobus.

Z kolei kierujący drugim pojazdem Andrzej J. mówi, że zatrzymał się przed skrzyżowaniem za fiatem, który w pewnym momencie stoczył się do tyłu i uderzył w przód prowadzonego przez niego autobusu.

Leska policja prowadzi czynności wyjaśniające, które mają ustalić, który z uczestników zderzenia ma rację.

h. t.

Znaleziono ludzką czaszkę

Turysta z Lublina podczas wędrowki po Bieszczadach znalazł ludzką czaszkę. Zdarzyło się to w pobliżu niebieskiego szlaku turystycznego.

Lublinianin 26 sierpnia powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lesku, że w lesie, przez który biegnie niebieski szlak turystyczny, znalazł ludzką czaszkę.

Po tej informacji policjanci przeprowadzili oględziny miejsca, w którym dokonano znaleziska. Czaszka znajdowała się w zagłębieniu terenu. Jej stan wskazywał, że była w ziemi przez kilkadziesiąt lat.

W bliskim sąsiedztwie miejsca, w którym ją znaleziono, ujawniono także pozostałości po wojskowych saperkach, sporą ilość przerdziających łusek oraz fragmenty pasa skózanego. Jak ustalono, czaszka i pozostałe przedmioty pochodziły z okresu wojny.

Po przeprowadzeniu czynności przez policjantów miejsce zostało zabezpieczone.

h. t.

WINNA NADWYŻKA

W ostatni weekend sierpnia Podkarpacie zamieniło się w krainę wina. W ostatni weekend sierpnia w Jasle odbywały się III Międzynarodowe Dni Wina, a w Krośnie zorganizowano Festiwal Win Węgierskich im. Portiusa. Podkarpacie przez dwa dni było krainą płynącą nie miodem, lecz winem. Ale ten winny strumień był nieco mniejszy, niż mógłby być. Szczególnie jeśli chodzi o wina ukraińskie.



Taka bateria 32 rodzajów win byłaby ozdoba każdego barku Fot. OC

Do Jasła na spotkanie winiarzy i amatorów wina 29 sierpnia jechała delegacja producentów tego trunku z okolic Odessy. Wraz z nimi podróżował zespół, który miał wziąć udział w towarzyszących jasielskim Dniom Wina występem artystycznym. W sumie jechało ok. 15 osób.

Podczas odprawy granicznej celnicy z OC w Krościenku skonfiskowali ode-

skim winiarzom ok. 200 butelek wina.

- Sytuacja nie należała do przyjemnych – stwierdza jeden z krościeńskich celników. – Nie mieliśmy tu do czynienia z typową próbą przemytu. Oni oficjalnie zgłosili tę nadwyżkę. Jednak przepisy są sztywne i nie ma możliwości zwolnienia większej ilości wina, niż wynosi dopuszczalna norma (2l na osobę). Dlatego musieliśmy tę winną nadwyżkę zatrzymać.

Kiedy ukraińscy winiarze podjechali do odprawy celnej i zgłosili nadwyżkę, zostali przez celników poinformowani, że nie mogą wwieźć do Polski takiej ilości wina. Celnicy poradzili im, by wrócili na Ukrainę, tam pozostawili nadwyżkę i mając już przepisową ilość wina na pokładzie, ponownie zgłosili się do odprawy. Auto zawróciło na Ukrainę.

Po ok. 2 godz. odesscy winiarze znów podjechali do kontroli. Jednak – jak się okazało – nie do końca zastosowali się do wskazówek celników. Z nadwyżek, które miały być pozostawione na Ukrainie, nie ubyla ani jedna butelka.

- Musieliśmy te ponadnormatywne wina zabrać. Teraz leżą w Urzędzie Celnym w Krośnie – mówi celnik. – Przepisy są takie, jakie są i nikt nie weźmie na siebie decyzji, która by je naruszała.

a. z.

Celnicy zarekwirowali zabytkowe przedmioty

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Krościenku ujawnili w odprawianym na przejściu granicznym samochodzie kolekcję zabytkowych przedmiotów. Miały być przewiezione z Ukrainy do Włoch.

W godzinach porannych 5 września celnicy z OC w Krościenku odprawiali osobowy bus, którym grupa obywateli ukraińskich jechała do Włoch. Wśród ich bagaży znajdował się pakunek, którego zawartość stanowiły przedmioty zabytkowe. W paczce były m.in. dwie ikony z przełomu XIX i XX w., prawie stuletni aparat fotograficzny produkcji amerykańskiej, rosyjski samowar z 1899 r., mosiężny moździerz oraz naczynia z blachy mosiężnej i miedzianej.

Jadący busem pasażerowie nie potrafili wyjaśnić, skąd wśród bagaży znalazła się paczka z takim ładunkiem. Twierdzili, że żaden z nich nie jest jej właścicielem. Kierowca busa powiedział, że przewoził ów pakunek na prośbę nieznanego mu osoby. Miał go oddać kobiecie, która miała się poń zgłosić we Włoszech.



W busie znaleziono zabytkowe przedmioty

Fot. OC Krościenko

- Wszystkie te przedmioty powinny być zgłoszone celnikowi przed kontrolą. Wtedy naliczyłoby się stosowne należności, zapłaciliby je i pojechali dalej. Jak się zgłasza, to jest inna rozmowa – mówi krościeński celnik. – Jednak towar nie był zgłoszony, a został wykryty w wyniku kontroli, toteż na razie został zatrzymany i prawdopodobnie dojdzie do orzeczenia jego przypadku.

Wartość zarekwirowanych przez celników zabytkowych przedmiotów określi rzeczoznawca. Wg wstępnej oceny najwartościowszy spośród nich jest samowar.

a. z.

Bez żadnych ceregieli

W nocy 9 września na przejściu drogowym w Krościenku do odprawy celnej ze strony ukraińskiej podjechały w krótkich odstępach czasu dwa busy „Volkswagen LT”. Kierowcami obydwu aut byli mieszkańcy Sambora.

Obydwa samochody zostały przez polskich celników skierowane do kontroli szczegółowej. W jednym z nich ujawniono 669 paczek papierosów „Classic”, a w drugim 430 paczek papierosów tej samej marki. Trefne ładunki były schowane w specjalnie przystosowanych do przemytu zbiornikach paliwa.

- Papierosy zostały zatrzymane. Obaj kierowcy bez żadnych ceregieli dobrownie poddali się karze – informuje jeden z krościeńskich celników. – Jeden, ten który wiozł więcej, wpłacił na poczet przyszłej kary 3000 zł, drugi – 2300 zł.

Kierowca, który przemycił 669 paczek, mówił, że często (2-3 razy w tygodniu) przyjeżdża do Polski, ale schowane w baku papierosy wiozł po raz pierwszy i od razu został zatrzymany. Nie krył, że usiłował je przemycić w celu zyskowej odsprzedaży. Drugi kierowca utrzymywał zaś, że przewoził 430 paczek papierosów... na własny użytek.

h. t.

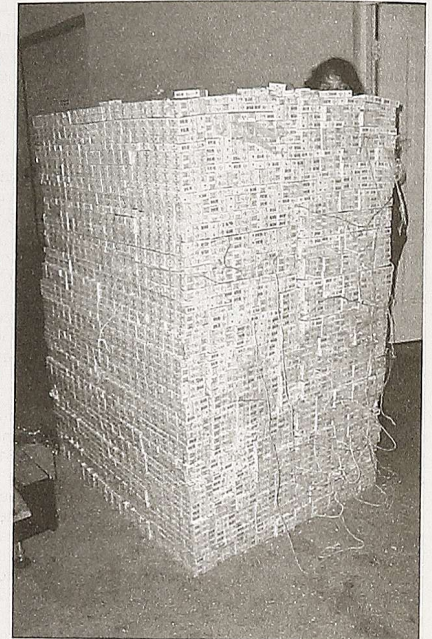
REKORD NA PRZEJŚCIU

- Jest to rekordowe ujawnienie na naszym przejściu granicznym – mówi jeden z celników Oddziału Celnego w Krościenku. – Do tej pory nie było u nas próby przemytu za jednym razem tak dużej ilości papierosów.

W nocy (ok. godz. 1.00) 10 września do odprawy celnej na przejściu granicznym w Krościenku podjechał ze strony ukraińskiej ciężarowy mercedes ze skrzynią chłodniczą. Kierował nim mieszkaniec położonego w obwodzie wołyńskim Kowla.

Odprawiającemu samochód celnikowi podejrzane wydały się ścianki chłodni. Zdecydował się na poddanie mercedesa kontroli szczegółowej. O tym, że celnik miał nosa, przekonano się, kiedy zerwano nity i listwy zabezpieczające górną część skrzyni chłodniczej.

Wszystkie ściany boczne chłodni wypełnione były



Z chłodni celnicy wyjęli górę papierosów

Fot. OC Krościenko

szczerne papierosami „Classic”. Kartony papierosów były popakowane w posklejane taśmą klejącą pakiety. W pakiecie znajdowało się po ok. 40 kartonów. Do każdego pakietu przymocowany był sznurek, który ułatwiał wyciąganie ładunku pomiędzy ścianek. Łącznie z mercedesa celnicy wyjęli prawie 13 tysięcy paczek „Classiców”!

- Gdyby ten kurs się udał, to kowlanin zarobiłby prawdopodobnie grubo ponad 20 tys. zł – mówi celnik.

Ale ponieważ kurs się nie udał, przejęto przemycane papierosy. Auto było przystosowane do celów przemytniczych, toteż orzeczono jego przepadek. Na poczet kary zajęto też pieniądze, które kierowca mercedesa miał przy sobie – 3400 zł.

- Sprawa jest teraz kierowana do sądu, który określi, jaka będzie ostatecznie wysokość kary. Należy się spodziewać, że kara będzie dość poważna, bo doszło w tym przypadku do przestępstwa aż z trzech paragrafów – dodaje funkcjonariusz OC w Krościenku.

a. z.

Brzmiało groźnie

- Zgłoszenie, jakie do nas dotarło 27 sierpnia o godz. 11.52, brzmiało bardzo groźnie – opowiada jeden ze strażaków KP PSP w Ustrzykach D. – Powiadomiono nas, że w Michniowcu płonie budynek mieszkalny, a dwa znajdujące się w jego sąsiedztwie są zagrożone.

Do pożaru skierowano dwa samochody gaśnicze i jeden operacyjny z ustrzyckiej jednostki ratowniczo-gaśniczej. Na miejsce dotarły też dwa samochody z OSP Czarna i po jednym z OSP Lipie i OSP Lutowiska.

Zgłoszenie okazało się nieco przesadzone. W opuszczonym i mocno zdezastrowanym domu drewnianym paliło się znajdujące się tam stare siano. – Prawdopodobnie przebywające w tym budynku osoby zaproszyły ogień i siano się zapaliło – mówi strażak.

Działania strażaków polegały na podaniu jednego prądu wody na pałacę się siano, następnie wyniesieniu go na zewnątrz i przelaniu wodą.

h. t.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 19 września 2008 r. do 3 listopada 2008 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny nr 1 budynku nr 85 wraz z udziałem w działce nr 1/29 o pow. ogólnej 0,50 ha, położony w Łodynie;
- lokal mieszkalny, położony w Dźwiniaczu Dolnym, składający się z budynku mieszkalnego i gospodarczego wraz z działką nr 228/4 o pow. 0,2244 ha.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

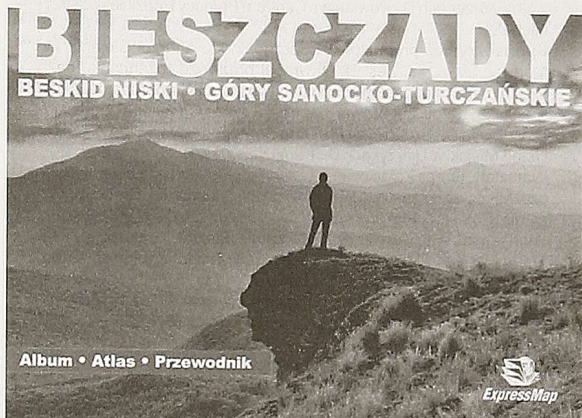
**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Nie całkiem przewodnik



Barwne fotografie urokliwych miejsc, mapy w skali 1:65000 (opracowane przez zespół doświadczonych kartografów), ciekawy układ i treść oraz dobry papier to cechy wyróżniające „Bieszczady - Beskid Niski - Góry Sanocko-Turczańskie: album, atlas, przewodnik” autorstwa Piotra Krzywdy, Stanisława Krycińskiego i Marty Cobel-Tokarskiej. Niestety, nie obeszło się bez wpadek.

Piotr Krzywda (napisał część dot. Bieszczadów i Gór Sanocko-Turczańskich) z wykształcenia jest archeologiem i pedagogiem, z zamiłowania - krajoznawcą i fotografikiem. Ma uprawienia pilota wycieczek, przewodnika beskidzkiego, instruktora przewodnictwa i krajoznawstwa. Jest autorem wielu artykułów o tematyce górskiej, autorem i współautorem przewodników, m.in. trzylitrowego „Beskidu Żywieckiego”, „Dookoła Babiej Góry i w góry”, „Pieniny” i „Beskid Wyspowy”.

Natomiast Stanisław Kryciński (napisał o Beskidzie Niskim) upodobał sobie Pogórze Przemyskie i Bieszczady. W ramach „Akcji Opis” zorganizował w l. 1980-86 sześć obozów o nazwie

„Nadsanie”, podczas których wykonano inwentaryzację zachowanych śladów kultury materialnej i duchowej. Jest autorem m.in. przewodników „Przemysł i Pogórze Przemyskie” i „Bieszczady”. Napisał też „Cerkwie w Bieszczadach” i jest współautorem monografii gmin Cisna i Lutowiska z serii „Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy”.

Publikacja „Bieszczady - Beskid Niski - Góry Sanocko-Turczańskie” łączy w sobie cechy przewodnika, albumu i atlasu. Powstała przy udziale przewodników górskich, krajoznawców i geografów. Dzieli się na dwie części: Bieszczady i Góry Sanocko-Turczańskie oraz Beskid Niski. Każda z nich rozpoczyna się informacjami ogólnymi, dotyczącymi położenia i podziału pasma, warunków przyrodniczych - hydrologii, geologii, klimatu, flory i fauny. Są tu także informacje o ochronie przyrody, historii regionu, etnografii i największych atrakcjach turystycznych.

Obie części podzielone są na 54 (Bieszczady) i 36 arkusze atlasu (Beskid Niski). Każdej stronie mapowej towa-

rzyszą strony pn. „Warto wiedzieć i zobaczyć”, na których zamieszczono opisy wyróżnionych na mapie obiektów, m.in. szczytów, skał, przełęczy, jezior, parków narodowych i krajobrazowych, rezerwatów i zabytków. Strony „Nie przegap” zawierają wiadomości o najciekawszych obiektach i zagadnieniach związanych z przedstawionym na mapie terenem. Informacje uzupełniają przednie fotografie kolorowe. Na końcu książki zamieszczono indeks nazw.

Książka byłaby wiarygodniejsza, gdyby nie wpadki. Wg autora, mała obwodnica bieszczadzka prowadzi „z Leska przez Hoczew, Myczków, Polańczyk, Wołkowyję, Rajskie, Sakowczyk, Czarną, Cisną i z powrotem do Leska” (s. 16). Nie wspominając o tym, że Sakowczyk jest przed Rajskim, to z tą Cisną w ogóle nie wyszło, bo jest ona tylko na trasie dużej petli. W części dotyczącej Bieszczadów („Kiedy jechać” - s. 15) niezbyt udanie wypadła „zachęta” do odwiedzenia tego zakątka Polski. Właściwie jest ona antyrekłama tego pobytu i to szczególnie w sezonie wakacyjnym. „Latem jest jeszcze gorzej - błoto oblepiające wszystko, częste deszcze, tłumy turystów na Tarnicy i Poloninach, tłumy piwowosy w kolejce bieszczadzkiej, hordy młodzieży na swój sposób miłującej wolność i ryczącej przy ognisku „Whisky”... to wszystko może odebrać radość z wędrowania” - napisano we wspomnianym rozdziale. Mogę się zgodzić z tym, że deszcz w Bieszczadach pada często (z tego powodu jest też błoto) i że na Tarnicy może być tłoczno, bo przecież każdy turysta za punkt honoru stawia sobie zaliczenie najwyższego szczytu Bieszczadów. Najczęściej bywa to właśnie w sezonie wakacyjnym. Zmienna aura to także element wyróżniający te góry i z tym trzeba się liczyć. Takie właśnie są Bieszczady. Ale z tymi piwowosami i hordami młodzieży to już... hiperbola.

W.D.
P. Krzywda, S. Kryciński, M. Cobel-Tokarska, *Bieszczady - Beskid Niski - Góry Sanocko-Turczańskie: album, atlas przewodnik*, Warszawa 2007

Wiesław Musiałowski
Ustrzyki Górne

Koniektura

więc ciągle zbieraliśmy innych doświadczenia na szlakach i bezdrożach, z gruzowisk omszanych, bo nam się wydawało, że bieszczadzka ziemia zawiera jakiś okruczeństwo niedokonanych, a gdyby spojrzeć w oczy, tak szczerze, dogłębnie, to widać całą przeszłość: chaty kryte strzechą i cmentarz bliżej Boga, ludzi i gołębie, którym wciąż opowiada zagubione echo; już nigdy niech nie dzwoni zardzewiały budzik - zaszliśmy tak daleko, że nikt nie usłyszy i po południu przecież nie ma kogo budzić; zamknięty rozdział księgi na granicy ciszy, lecz śmierć wpisała przeszłość w bezimienne kości i puste oczodoły, patrzące na siebie z wyrzutem lub - być może - z potrzeby miłości, tak aby zapamiętać, że pod jednym niebem...



Z. Zamolajko

Dożynki nad Głębokim

Tegoroczne dożynki gminne odbyły się 7 września w Zatwarnicy. Ich gospodarzem był zatwarnicki sołtys Roman Kwiatkowski, a starostami rolnicy z tej wioski – Władysława Natanek i Wasyl Kowalczyk.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w tamtejszym kościele, koncelebrowaną przez czterech księży pod przewodnictwem ks. Zenona Bieszczada – proboszcza dwernickiego. Mieszkańcy gminy, przedstawiciele samorządu oraz goście wysłuchali też kazania ks. Franciszka Jarzyny z Ustrzyk Górnych.



Fot. J. Doliwa

Po nabożeństwie w asyście strażaków i orkiestry, niosąc dożynkowe wieniec, wszyscy przemaszzerowali na plac strażacki. Jak co roku nie zabrakło wieniec z chlebem, tradycyjnych śpiewów i konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Jako że wieniec był naprawdę okazale, przyznano dwa pierwsze miejsca: dla Ustrzyk Górnych i Zatwarnicy.

Rozstrzygnięto także konkurs „Nasze posesje świadectwem kultury i gospodarności”. W konkursie wzięło udział ok. 80 indywidualnych posesji. Nagrodzono i wyróżniono ponad dwudziestu najbardziej dbających o wygląd obejść gospodarzy. Nagrody otrzymali: Anna i Michał Rudziakowie (Pszczeliny), Maria i Kazimierz Harsche (Stuposiany), Janina i Jan Grzegorzakowie (Ustrzyki G.), Zofia Dudka (Dwernik), Anna i Daniel Żakowie (Zatwarnica), Salomea Wydra (Zatwarnica), Helena i Józef Jareccy (Zatwarnica), Marta i Andrzej Gudzowie (Lutowiska), Marta i Witold Polechońscy (Lutowiska) oraz Renata i Jerzy Kozdębowie (Lutowiska). Natomiast Zofia i Edward Kopczażkowie (Zatwarnica), Daniela i Leon Pałczakowie (Zatwarnica), Alina i Jan Karasiowie (Beręzki), Zofia i Stanisław Filipowicze (Pszczeliny), Weronika i Stanisław Gacowie (Pszczeliny), Alina i Florian Fenczażkowie (Pszczeliny), Filip Gregorowicz (Chmiel), Stanisława i Kazimierz Aurzadniczkowie (Lutowiska) oraz Maria i Edward Piękosiowie (Lutowiska) zostali wyróżnieni. Spośród firm i instytucji jury doceniło dbałość o estetykę sklepu „Delikatesy Centrum” (Maria Wiktorska) w Lutowiskach, gospodarstw agroturystycznych „Magoda” Jadwigi Miłoszewicz z Lutowisk oraz Marii i Zbigniewa Lulów z Chmiela.

Rzsetę popołudnia wypełniły występy zespołu tańca nowoczesnego „Iskra”, działającego przy świetlicy środowiskowej w Lutowiskach, wokalne występy młodzieży oraz rodzinne gry i zabawy. Dożynki zakończyły się zabawą taneczną.

Jakub Doliwa

Krościenko bliżej Grecji

Świetlica wiejska w Krościenku 31 sierpnia wypełniła się w szybkim tempie ludźmi, miejscowymi i przyjeźdnymi. Niektórym nie udało się dostać do środka, więc stali na zewnątrz albo wracali do domów.



Świetlica okazała się za ciasna

Fot. A. Górski

Powodem tak liczного zgromadzenia był Dzień Kultury Greckiej. Stanowił on element projektu „Bliżej siebie”, finansowanego przez Fundację im. Stefana Batorego. Organizatorem imprezy były: działający przy Ustrzyckim Domu Kultury Teatr Formy „Parra”, Bieszczadzka Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych „Orelec-Gala” oraz sołectwo Krościenko.

„Parra” zaprezentowała specjalnie przygotowany na tę uroczystość spektakl „Exodus grecki”. - Sztuka przedstawiała historię ludzi wyrzucenych z Grecji i ich problemy egzystencjalne. Nowe miejsce, nowe otoczenie, nowe życie, do którego nielato-

się przystosować. Pokazano także wesele z greckimi tradycjami, m. in. tłuczeniem talerzy. Był również powrót po latach do ojczyzny, w której nie ma już najbliższych, bo albo wyjechali albo zmarli - mówi opiekunka „Parry” Grazyna Kaznowska-Chrapko.

Następnym punktem była ciekawa prezentacja multimedialna Bogdana Augustyna, przybliżająca wielokulturową historię Krościenka. Potem wystąpił miejscowy zespół „Oratyk”, śpiewając piosenki w trzech językach: polskim, greckim i ukraińskim. Gościem specjalnym imprezy był Ares Chadzi-nikolau, który bawił publiczność grając i śpiewając piosenki greckie i pol-

skie oraz czytając poezję.

Oprócz stawy dla ducha była przygotowana także stawa dla ciała. Można było spróbować tradycyjnych potraw greckich: musaki (zapiekanka z bakłażanów), suwiaków (szaszłyki) oraz ciast greckich.

Ostatni punkt programu to wieczorne czuwanie na cmentarzu greckim, podczas którego zostały zapalone na wszystkich grobach znicze. Niestety, przybyło tam już niewielkie grono uczestników, a szkoda, bo warto było tam być, postać i podumać.

- Impreza była udana. Mam nadzieję, że będzie kontynuowana i że na stałe zostanie wpisana do kalendarza - podsumowuje G. Kaznowska-Chrapko.

A. Bramberger

Ustrzycki Dom Kultury ogłasza nabór do zespołu „Berdo” (dorośli) oraz do zespołu folkowego (dziewczyny i chłopcy 10-14 lat). Warunek: umiejętność grania na instrumencie (akordeon, skrzypce, klarnet, flet, gitara) i śpiewu. Spotkanie: 27 września (sobota) godz. 10.00 w Ustrzyckim Domu Kultury

INFORMACJE

Weselili się trzeci raz

Już po raz trzeci w ustrzyckiej parafii p.w. Św. Józefa Robotnika w ostatnią niedzielę sierpnia odbył się festyn „Weselcie się z tymi, którzy się wesela”. Podobnie jak na poprzednich, tak i na ostatnim – 31 sierpnia – na przykościelnym placu zgromadzili się setki ludzi, niekiedy tylko z tej parafii.

Na początek mocno zadęła w trąby orkiestra miejska, którą dyryguje Stanisław Kucaba, i wszystkich powitał ks. prob. Roman Szczupak, który jest od początku dobrym duchem tego radosnego pożegnania z wakacjami.

Program festynu był niezwykle bogaty i urozmaicony. Na szczęście dopisała pogoda i nie było żadnego problemu z jego przeprowadzeniem od „a” do „z”. Atmosfera od początku do końca była radosna. Pozytywnych przeżyć nie zabrakło ani uczestnikom zabaw i konkursów, ani licznym ich obserwatorom – stwardza Krzysztof Lachowski, prowadzący piknik wraz z Wojciechem Szotem.



W przeciąganiu liny „reszta świata” okazała się silniejsza od księży
Fot. M. Pleskacz

A okazji do emocjonowania się nie brakowało. W większości konkurencji brały udział trzy pokolenia. Dla wszystkich uczestników organizatorzy przygotowali nagrody i słodycze. Rzut walkiem zakończył się zwycięstwem Magdaleny Kuzdro i Agnieszki Pukas. Hubert Darosz wygrał rzut beretem. Najlepiej z wbijaniem gwoździ poradził sobie Kamil Szmyd. Katarzyna Kopacka popisała się największą wprawą w pisaniu esemesów. Najdłuższy łańcuszek na szydełku (96 cm) wyprodukowała Marzena Idec. Najsilniejsi zmierzli się w przeciąganiu liny. W najbardziej prestiżowym pojedynku księża przegrali z laikami.

Ogromną popularnością cieszyła się loteria fantowa. Każdy los wygrywał jakiś fant, a potem brał udział w losowaniu nagród głównych. Duże zainteresowanie wzbudziła także licytacja książek ufundowanych przez Fundusz Stypendialny im. Jana Pawła II, działający przy Bieszczadzkiem Centrum Charytatywnym. Podczas licytacji „Pastora” z podpisem ks. kard. Stanisława Dziwisza burmistrz ustrzycki Henryk Suluja został przebrany przez zast. dyr. ds. nieruchomości KS „CCh” w Warszawie Jerzego Sołtysa. Z kolei o „Pontyfikat Jana Pawła II” z autogramem ks. abpa Mieczysława Mokrzyckiego zacięte licytowali się proboszcz z Tyrawy Wołoskiej ks. Jacek Chochołek i poseł na Sejm RP Piotr Babinetz. Ostatnie słowo należało do posła.

Przebojem festynu okazały się bilety tzw. szczupaki (nazwa nieprzypadkowa), uprawniające do skorzystania ze zjeżdżalni oraz przejażdżek na kucyku, będącym własnością rodziny Kieszów. Konik „Jurek” i prowadzący go Tadeusz Jajko (wspierany przez syna Maćka), zrobili tego popołudnia setki kółek.

Dla spragnionych wrażeń artystycznych wystąpiły „Silente”, „Berdo” i zespół parafialny. Bardziej przyziemne potrzeby zaspokajały stoiska gastronomiczne z ciastami domowymi, z kiełbasą, frytkami, pizzą, garącymi i zimnymi napojami oraz lodami.

Punktem kulminacyjnym festynu było losowanie nagród głównych. Nowymi rowerami z festynu odjechali Tadeusz Gadzina i Martyna Lachowska. Dla Bożeny Pleskacz „sierotka” wylosowała zegar, dla Mateusza Chmury miniwieżę, dla Marty Krynickiej kuchenkę mikrofalową. Anna Domańska została posiadaczką komputera, zaś Marta Krynicka wracała do domu w towarzystwie psa (na biegunach).

T. S.

Wielka sprawa w Polanie

W świetlicy wiejskiej w Polanie 28 sierpnia odbyło się spotkanie organizacyjne rozpoczynające działalność Punktu Przedszkolnego „Małe przedszkole - wielka sprawa”. Placówka ta prowadzona jest przez gminę Czarna, a współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Fot. K. Smoleńska

Na spotkanie przybyli – oprócz rodziców przyszłych przedszkolaków – wójt Marcin Rogacki, ks. Krzysztof Rodzinka - dyrektor Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie, ks. Stanisław Lasak - proboszcz parafii Polana, Stanisław Myśliński – radny, Urszula Pisarska - dyrektorka GOK w Czarnej, Czesława Gazda - instruktorka świetlicy wiejskiej w Polanie. Spotkanie prowadziła koordynatorka projektu Karolina Smoleńska z pomocą Barbary Michno - nauczycielki wychowania przedszkolnego.

Projekt przewiduje zajęcia edukacyjne pięć razy w tygodniu po 4 godziny, w tym 2 razy w tygodniu po pół godziny nauki języka angielskiego. Zajęcia są bezpłatne. Rodzice mogą w nich uczestniczyć jako wolontariusze.

asystenci.
Dzieci zostaną zaopatrzone w książki oraz materiały i przybory szkolne.

ne. Na początku i końcu trwania projektu dzieci będą badane przez logopedę, pedagoga i psychologa. Dla rodziców ci sami specjaliści przeprowadzą warsztaty, poświęcone roli edukacji przedszkolnej i sposobom wspierania dzieci w procesie edukacji. Udział w warsztatach pomoże im kontynuować pracę edukacyjną z dziećmi w domu. Ponadto przewidziano konsultacje z psychologiem, który pomoże rodzicom rozwiązywać problemy wychowawcze i stworzyć indywidualne programy wspierania dzieci z deficytami rozwojowymi.

Partnerem w projekcie jest stowarzyszenie „Eduktor” z Łomży, które przekazało nieodpłatnie całe wyposażenie przedszkola (od kwietnia 2006 r. do marca 2007 r. w Polanie był realizowany przez to stowarzyszenie projekt „Wiejski Ośrodek Edukacji Społecznej szansą na harmonijny rozwój dzieci”) oraz autorski program edukacji dzieci w wieku 3-5 lat i scenariusze zajęć. Stowarzyszenie służy chętnie pomocą merytoryczną i jest niewątpliwie wielkim wsparciem całego przedsięwzięcia.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka projektu „Małe przedszkole - wielka sprawa”

OGŁOSZENIE

Informuję, że od 1 października 2008 r. rozpoczyna działalność Punkt Przedszkolny w Czarnej pn. „Ośrodek przedszkolny – dobry początek”, prowadzony przez gminę Czarna, dofinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (działanie 9.1, poddziałanie 9.1.1).

Zapraszam Rodziców dzieci w wieku 3-5 lat, zainteresowanych ich uczestnictwem w zajęciach przedszkolnych, na spotkanie organizacyjne 25 września 2008 r. (czwartek) o godz. 17.00 w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Czarnej.

Ponadto informacji w powyższej sprawie udziela sekretariat Urzędu Gminy w Czarnej oraz koordynatorka projektu p. Karolina Smoleńska.

Wójt Gminy Czarna
mgr Marcin Rogacki

Główni organizatorzy: Parafia Rzymskokatolicka Św. Józefa Robotnika w Ustrzykach D., Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Brzegach D., Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach D.

Sponsorzy: ks. prob. Roman Szczupak, ks. Andrzej Olejarz, ks. Mariusz Śliwa, ks. Leszek Nawracaj oraz różne różańcowe, oaza rodzin, oaza młodzieżowa, apostołstwo modlitwy i parafianie, Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Ustrzykach D., Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Kamil Kiesz, ks. Bogdan Janiga, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Ustrzykach D.; Firma „Splast” z Jeddlicza, Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin”, Masarnia „Graham”, Masarnia „Pex-Jan”, Piekarnia „Szalców”, Pizzeria „Pod Kołami”, Pizzeria „Manhattan”, Witold Królikowski, Kawiarnia „Pireus”, Kwaciarnia „Juka” Marty Mermer, FHU „Alfa” s.c. Teresa i Krzysztof Zacharczykowie, Sklep „Agat” W. Sokolowskiej, Sklep „Nevada” Stanisław i Urszula Łopuchowie, Tadeusz Ostrówka, Julian Czarnecki, Edyta Kmiecik, Witold Ciosek, Daniel Bulwan, Eugeniusz Dorociak, Kazimierz Guzy, Edward Tulejbcz i Maria Brząka.

Osoby zaangażowane w organizację festynu:

- przeprowadzenie zabaw, konkursów i konkurencji sportowo-rekreacyjnych: Janusz Konik, Julianna Konik, Joanna Michalik, Krystyna Michalik, Krzysztof Miszczak, Tadeusz Jajko, Beata Maciołek;
- sprzedaż losów, „szczupaków” i wydawanie nagród: Stanisława Buczek, Bożena Pleskacz, Jadwiga Urban, Zofia Wojciechowska, Helena Stec, Małgorzata Stec, Barbara Mickoś, Zofia Buczek, Małgorzata Gondela, Wioleta Czarnecka, Elżbieta Pluta, Jadwiga Dawid, Agata i Karolina Łapczyńskie, Agata Wilczkiewicz, Natalia Piecuch, Natalia Urban, Anna Kucharzyk, Maria Jajko, Bogusława Bulanda, Małgorzata Śmierciak, Anita Turek, Emilia Gębica i Sabina Florek;
- sprzedaż ciast, napojów, kiełbasek, frytek, lodów i pizzy: Teresa Helon, Ludwika Mach, Janina Wielgosz, Alicja Urban, Bogusława Palys, Elżbieta Toporowska, Agnieszka Szczudlik, Krystyna Przybycień, Anna i Zbigniew Faliszewscy, Agnieszka Bury, Danuta Myjak, Maria i Zbigniew Muchowie, Janina i Janusz Banachowie, Katarzyna i Salvatore Passariello.

Rolnicy świętowali w Czarnej

Niedziela 7 września br. była świętem plonów w gminie Czarna. Mieszkańcy obchodzili je na dożynkach gminno-parafialnych w Czarnej Górnej.



Fot. UG Czarna

Korowód dożynkowy na mszę świętą dziękczynną do kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej poprowadził ks. prob. Andrzej Majewski. Po mszy uczestnicy dożynek przeszli do Gminnego Ośrodka Kultury.

Starostwie dożynek - Lidia Kołomyja i Janusz Płocica - wreczyli bochen chleba z tegorocznych zbiorów wójtowi Marcinowi Rogackiemu. Zespół „Babiniec”, działający przy GOK Czarna, przygotował okolicznościowy występ artystyczny, który dostarczył wiele zabawy i radości.

Goście częstowali się chlebem dożynkowym, przepyszny ciastem, upieczonym przez Dorotę Różańską, oraz bigosem.

Dożynkom towarzyszyła wystawa plodów rolnych, przygotowana przez Grażynę Stecyk z Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział Powiatowy Ustrzyki D.

Podczas dożynek rozstrzygnięto konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Komisja konkursowa miała trudny orzech do zgryzienia, bo wszystkie wieniec były przepiękne. Po wnikliwej ocenie pierwsze miejsce przyznano sołectwu Michniowiec, drugie - sołectwu Żłobek, a trzecie - sołectwu Czarna Dolna.

Dyplomy, nagrody i wyróżnienia odebrali również uczestnicy konkursu „Mieszkajmy piękniej”. Pierwsze miejsce zdobyła Anna Mikrut z Czarnej Górnej, drugie - Maria Król z Rabego, trzecie - Grażyna i Grzegorz Źwieruchowie z Czarnej Górnej. Konkurs ma na celu docenienie pracowitości właścicieli posesji oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej gminy. Sołectwo Michniowiec za konkurs „Razem w przyszłość”, zorganizowany przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, otrzymało w nagrodę 1500 zł.

Dożynki zakończyły się zabawą taneczną dla dzieci, a w godzinach wieczornych - dla dorosłych przy muzyce zespołu „Contrakt” z Czarnej.

A. Łukaszczyk

INFORMACJE

Dla oka, ucha, żołądka i ducha

Rozśpiewany na ludową nutę i barwny korowód z kilkunastoma wieniami i ze starostami – Agnieszką Mikołajczyk z ustrzyckiego Strwiążka i Jackiem Rebidasem z Hoszowczyka - przemarszował w niedzielę 7 września z ustrzyckiego rynku do Parku „Pod Dębami”. Tak rozpoczęły się gminne dożynki w Ustrzykach D. Zorganizowano je, „aby – jak mówi Aleksandra Rebidas – tradycje uszanować i Panu Bogu podziękować”.

I właśnie od podziękowania Panu Bogu zaczęła się oficjalna część uroczystości. Mszy świętej dziękczynnej przy ołtarzu polowym przewodniczył ks. Józef Bieniek – dziekan ustrzycki.

Pogoda była znakomita. Różnych atrakcji organizatorzy dożynek, z czuwającą nad przygotowaniem Leokadią Bis z Krościenka, zapewnili sporo. W programie były występy zespołów artystycznych. W rozstawionych na placu stoiskach można było poprobać regionalnych przysmaków, a i wychylić kieliszek wymyślnej nalewki czy przedniego miocdu... Nie ma się co dziwić, że na placu „Pod Dębami” było tego popołudnia i wieczoru bardzo dużo ludzi.

Przed sceną ustawiono pomysłowe i z wielką starannością wykonane wieńce dożynkowe z solectw: Jalowe, Hoszów, Łodyna, Bandrów, Krościenko, Brzegi D., Ropienka, Łobozew, Ustjanowa, Jureczkowa, Równia, Wojtkowa i Wojtkówka. Było na czym oko zawiesić!

Ale było też czym żołądkowi się przypodobać! Członkinie „Bieszczadzkiego Domu” z Bandrowa zapraszały na pierogi razowe z kapuszą, łazanki, proziaki, kluski śląskie i bułkę drożdżową, rogalki, placek z jabłkami, nalewki cytrynową, wiśniową i z tarminy. Ci, co mieli więcej szczęścia, spróbowali kukulki. Jej nazwa sład się bierze, że „jak się wypije, to potem się kuka”.

Stoisko „Żukowian” z Hoszowczyka udekorowane było „tym, co rośnie na Żukowie” – zboża, jarzębina, kalina, kwiaty polne... Serwowano tu gościom gołąbki kresowe z maczanką, bułkę pszenną z rodzynkami, zawijające z makiem, oponki, placek ze śliwkami i placek z jabłkami, kapuśniaki, a do wypicia – oprócz kompotu z owoców – aronióweczka, wiśnióweczka i – specjalność „Żukowian” – miódweczka.

Oferta „Ropieńczyk” z Ropienki nie była skromniejsza: pierogi razowe, barszcz wiejski, serniki, szarlotka, piernik i tort nawet, kartoflaniki, maślanka i zsiadłe mleko, swojskie chleby, masło, ogórki kiszane, smalec ze skwarkami, dżemy i powidła.

Zas „Równianki” z Równi proponowały gołąbki ziemniaczane, leczo, pieczeń z dziczyzny („bardzo szybko wyszła”), kabanosy, pasztet z cukinią, sernik, pączki, bułeczki z serem, pierogi z kapuszą i grzybami, bułki maślane z rodzynkami, kompot z wiśni do popicia i nalewki z aronii, winogron i jeżyn do przepicia.

Szefowa Zespołu Doradców Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Ustrzykach D. Danuta Basara wręczyła statuetki właścicielom najlepszych gospodarstw rolnych w gminie. Za ho-



Przez wiele lat dożynki gminne organizowano w wioskach na terenie gminy. W tym roku po ponad 30-letniej przerwie odbyły się w Ustrzykach D.

Fot. T. Szewczyk

rednicy i Alicja Mrugała z Serednicy otrzymały wyróżnienia za hodowlę bydła mięsnego. Spośród pszczałarzy wyróżniono Mariana Maksymca i Jana Kulackiego z Ustrzyk D.

Dodatkowo przyznano nagrody wyróżniającym się młodym rolnikom. Otrzymały je: Agnieszka Mikołajczyk z Ustrzyk D., Remigiusz Szajner z Łodyny, Dariusz Paszkiewicz z Jureczkowej i Grzegorz Domaradzki z Jalowego.

Występy artystyczne rozpoczęły się od mazura odtążonego przez zespół dziecięcy „Bandanki”, którym kieruje Beata Maciołek. Później scenę oprowały zespoły ludowe z ustrzyckiej gminy: „Żukowanie”, „Ropieńczyk”, „Równianki”, „Zamynianki” z Jalowego, „Bieszczadzki Dom” oraz „Oratyk” z Krościenka. Gościnnie wystąpili „Bachórzanie” z Bachorza. Część artystyczną zamknął kwartet kameralny „Berdo” z Ustrzyckiego Domu Kultury.

A potem jeszcze była zabawa taneczna, która zakończyła się – wbrew woli większości uczestników zresztą – przed północą.

T. S.

Śmierć w ogniu

c.d. ze s. 1

Silny ogień i wysoka temperatura uniemożliwiły wejście ratowników do wnętrza domu. Strażacy podali trzy prądy wody w natarciu na płonący budynek oraz jeden prąd w obronie znajdującego się w pobliżu domu mieszkalnego i zabudowania gospodarczego.

Jak pożar został opanowany, strażacy rozpoczęli przeszukiwanie wnętrza budynku. – Kiedy wszedłem tam z latarką, przez dym zobaczyłem pod ścianą zwłoki ludzkie – opowiada jeden z uczestniczących w akcji strażaków. – Gdy kolega przysięgł z drugiej strony, w skrzyżowanym świetle latarek odkryliśmy drugie zwłoki.

O tym makabrycznym odkryciu powiadomiono Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach D. Na miejsce przybyła policyjna ekipa dochodzeniowa-

śledcza, która zajęła się identyfikacją ofiar i ustalaniem przebiegu zdarzeń.

Policjanci w pobliskim, również opuszczonym domu znaleźli mężczyznę, znajdującego się w stanie nietrzeźwości. Po wytrzeźwieniu mężczyzna ten został przez śledczych przesłuchany. – Z jego relacji wynika, że poprzedniego dnia w tym domu, który później spłonął, pił razem ze swoimi dwoma kolegami alkohol – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

Ponieważ w budynku nie było energii elektrycznej, osoby, które w nim „na dziko” zamieszkały, używały zwykłe do oświetlenia zniczów nagrobkowych, kradzionych z pobliskiego cmentarza. Wieczorem, kiedy trzej mężczyźni razem pili „różne denaturaty”, na stole paliła się świeczka. Być może

to od niej dom się zapalił.

Zatrzymany przez policję mężczyzna mówi, że po libacji poszedł spać do znajdującego się niedaleko domu. Wcześniej rano przebudził się, a ponieważ go „suszyło”, postanowił pójść do kolegów „na klina”. „Ich” dom już wtedy palił. Ogień był tak wielki, że nie można było wejść do środka.

Wg wstępnych ustaleń przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. Trudno o szybkie i jednoznaczne określenie jego źródła, gdyż całe wnętrze budynku zostało całkowicie wypalone.

Wstępnie ustalono też, że ofiarami pożaru są 45-letni Janusz S. i 53-letni Jerzy W. Obydwaj ci mężczyźni „kiedyś mieli rodziny i żyli normalnie, ale alkohol sprawił, że to wszystko utracili”. Ostatecznie tożsamość ofiar zostanie ustalona po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

T. S.

Trud się opłacił

Jeszcze nie ucił dzwonek rozpoczynający nowy rok szkolny w Szkole Podstawowej w Wojtkowej, a już 2.09.08 r. zabrzmiał kolejny, oznajmiający uroczysty apel szkolny.



Uczniowie z Wojtkowej zebrali 605 kg puszek

Fot. SP Wojtkowa

W dniu tym szkołę odwiedził przedstawiciel Fundacji na rzecz Odzysku Opakowań Alumiiniowych Recal-alu w Warszawie, w związku z wręczeniem nagród za udział w zbiorze pustych puszek alumiiniowych.

Wszystko zaczęło się we wrześniu 2007 r. Odpowiadając na apel Fundacji na Rzecz Odzysku Opakowań Alumiiniowych Recal-alu w Warszawie, uczniowie szkoły w Wojtkowej podjęli trud odzysku alumiiniowych puszek. Przez cały rok szkolny z pomocą rodziców i pod opieką nauczycielki Marzeny Sikory zebrali 605 kg pustych opakowań alumiiniowych po napojach.

Zebrany surowiec został przekazany w czerwcu b.r. do punktu skupu metali kolorowych w Ustrzykach Dolnych. W okresie wakacyjnym fundacja dokonała podsumowania wyników.

Trud dzieci oraz nauczyciela koordynującego akcję na terenie szkoły został doceniony. Na uroczystym apelu szkolnym wszyscy uczniowie biorący udział w akcji zostali wyróżnieni upominkami i gadżetami, a szkoła otrzymała wysokiej jakości aparat fotograficzny, który służyć będzie całej społeczności uczniowskiej.

Oprócz wymiernych korzyści z prowadzenia akcji uczniowie dostrzegli też inny aspekt sprawy. Zdołała wiedza i doświadczenie wyrobiły w nich poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne.

Marzena Sikora
SP w Wojtkowej

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1

od 19 września 2008 r. do 10 października 2008 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie.

Wykaz obejmuje część działki nr 91 o pow. 35 m² (ogólna pow. działki 3,4814 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążek z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

Spotkania z Czarnohorą (V)

Jeszcze jeden trawers i...

Słońce powoli zachodzi i zbliża się do linii horyzontu. Obyśmy zdążyli przed zmrokiem znaleźć miejsce na biwak. Jesteśmy coraz wyżej, szumiące potoki rozlewają się kaskadami wód, które tworzą rozlewiska, aby później w dół płynąć srebrzystą nitką wartkiej wody. I jaka cisza! Jesteśmy dosłownie sami w tej okolicy. W sercu gór! Przed nami grzbiet Szpicy!

Zdążymy akurat wtedy, gdy słońce zachodzi między dwoma iglicami skał na ich grzbiecie. Omijamy płytkie jezioro o mulistym dnie i klucząc wśród kęp kosówki, szukamy małej polanki na rozbiecie namiotu!

Jest dobre miejsce

Wypakowujemy „zółtka” (namiot) i po chwili uciekamy przed rojami much do środka, zasuwając moskitierę. Robimy małą kolację, a po niej jeszcze nasłuchujemy majestatycznego szumu wiatru wśród okolicznych wierzchołków i szumu wartkich potoków, które wypływają poniżej miejsca, gdzie stoi namiot.

Słońce zaszło. W chmurach odbijają się ognikowiste barwy, aby za chwilę ustąpić miejsca grubym chmurom, które zakrywają część nieba. Potrzebujemy odpoczynku, by jutro rano wyjść na grzbiet Szpicy. Jesteśmy już u ich podnóża. Zmęczeni zasypiamy w namiocie.

Ranek. Cudowny dzień! Słońce, lazurowe niebo! Grupy skalne na Szpicy tworzą coś w rodzaju olbrzymich kolumn. Robię każdej grupie osobne zdjęcie. Wyglądają fantastycznie. To miejsce ma duże znaczenie dla wierzeń i zwyczajów Hucułów. Wśród skalnych formacji rosną unikatowe zioła i trawy, które zbierają kobiety trudniące się ziołolecnictwem. Ponoć tutaj jest najwięcej ziół.



Szpicy wyglądają fantastycznie

Fot. A. Dumkiewicz

Nie jest łatwo

Zwijamy namiot. Postanawiamy, że plecaki zostawimy tutaj, a sami na lekko wdramy się na szczyt Szpicy. Przed nami ogromna trawiasta ściana pionowo podchodząca na ich grzbiet. Chcemy, trawersując ją, osiągnąć Szpicy. Ruszam pierwszy i wyszukuję ścieżki, którą wyjdziemy na górę. Nie jest łatwo. Różnica wzniesień jest na tym odcinku duża. Zakasami powoli zdobywamy wysokość. Co jakiś czas zatrzymujemy się, by Krysia zawsze była w bezpiecznej odległości. Zachęcam ją i małymi krokami moliznie zdobywamy kolejne metry. Jeszcze jeden trawers i...

Cudowna panorama

Wychodzimy między skały na Szpicy. Cudowna panorama! Przed

nami, hen na horyzoncie po lewej Gorgany, daleko widać górkę Bystreca, a nawet pojedyncze chaty Dzembronii, a po prawej - wał Czarnohory. Patrząc na zachód, widzimy potężny kopułat stozek Howerli.

Wiatr porusza trawami polonin, jak gdyby ktoś potężną suszarką suszył włosy! Rozglądam się za pewnym charakterystycznym miejscem, które często gości na okładkach przewodników. Jedną z kolumn Szpicy - charakterystyczna długa szyja jak u łabędzia z dziobem u góry. Gdzie to może być? Jest! Tak, to tutaj. Podchodzę do jednej z iglic i widzę stopnie i ścieżkę, która biegnie na sam szczyt iglicy. Czy tam wejść? Próbuje i po dobrej chwili odstrońce...

A. Dumkiewicz

Huculi w Bieszczadach (I)

Prymitywny znaczy inteligentny

- Nie są wymagające. Są bardzo ufnie. Szukają kontaktu z człowiekiem już od zrebienia. Jeśli są dobrze traktowane, umieją się za to odwdziżyć. Mają wysoki stopień inteligencji. Potrafią bezpiecznie poprowadzić jeźdźca przez przeszkodę. W razie niebezpieczeństwa albo gdy pada śnieg, zbijają się w stada - opowiada Agnieszka Bordzół, kierowniczka Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Wołosatem.

Konie huculskie, bo o nich mowa, zaliczane są do prymitywnych ras koni górskich, które kształtowały warunki naturalne. Określenie „prymitywne” byłoby obraźliwe w stosunku do tych zwierząt, więc w tym przypadku - paradoksalnie - pod tym terminem kryją się same cechy pozytywne.

Konie huculskie były nieodłącznymi towarzyszami mieszkańców wschodnich Karpat - Huculów. Trudnili się oni głównie hodowlą, pasterstwem i pracami leśnymi. Do końca XIX w. głównie tam koncentrowała się też hodowla huculów.

Wg źródeł hipologicznych (<gr. *hipos* - koń, *logos* - słowo, nauka> - nauka zajmująca się badaniem konia domowego, jego naturą, budową i innymi zagadnieniami związanymi z tym



- Obecnie mamy w Polsce najliczniejsze na świecie stado koni huculskich objętych planowaną hodowlą - mówi Agnieszka Bordzół

Fot. W. Domiszewski

koniem - przyp. WD), konie te są krzyżówką różnych typów koni, w tym m.in. stepowych, azjatyckich, orientalnych i noryckich.

Srokaty łatwiej rozpoznawalny
Wg M. Hollander, konie huculskie można podzielić na cztery typy: typ norycki (m.in. duża nieco mięsista głowa, bardzo bujna grzywa, tułów długi, wzrost 135-140 cm), typ tarpana (m.in. mała głowa, szerokie czoło, grzbiet krótki o doskonale napiętych mięśniach, nieco spadzisty zad, wy-

rażna pręga przez grzbiet, wzrost 122-130 cm), typ orientalny (m.in. głowa podobna do koni arabskich, szerokie czoło, otwarte nozdrza, sucha szyja, grzbiet nieco węższy, ale silny, zad prosty, wzrost 130-138 cm) oraz typ mongolski (w typie konia Przewalskiego, głowa dość długa, węższe czoło, grzbiet ostry, zad spadzisty, klatka piersiowa dobrze rozwinięta).

Skoro mowa o rasach, trzeba wspomnieć koniecznie o umaszczeniu, które jest bardzo różne i może zmieniać się nawet u dorosłego konia. Przeważa maść gniada we wszystkich odcieniach. Sporo jest koni myszaty, ciemniejszych niż konie polskie. Odcienie maści w wielu wypadkach są płowe lub wilczate, co jest charakterystyczne dla ras prymitywnych. Większość koni posiada pręgę biegnącą przez grzbiet i przegowania na nogach. Dość często spotyka się huculi srokate. - Takie umaszczenie charakterystyczne jest dla koni huculskich w okolicach Żabiego na Ukrainie. Dzięki temu koń, pasący się na poloninie, mógł być łatwiej dostrzeżony przez swojego właściciela ze względu na białe lub ciemne plamy - wyjaśnia A. Bordzół.

Pierwsze huculi dla wojska
Najwcześniejsza wzmianka o koniach huculskich pochodzi z 1603 r. i zawarta jest w książce marszałka li-

twieskiego Krzysztofa Dorohostajskiego (1562-1615) „Hippica to jest o koniach księgi”.

Do połowy XIX w. konie huculskie nie wzbudzały większego zainteresowania poza terenem Huculszczyzny. Pierwszym hodowcą koni huculskich

skim - przyp. WD).

Jedyną państwową stadniną koni huculskich do 1985 r. była stadnina w Siarach. (woj. małopolskie), która formalnie powstała w 1960 r. Natomiast w 1985 r. utworzono w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w



był plk M. Herrman (1788-1857), komendant Państwowej Stadniny Koni w Radowcach na Bukowinie. To właśnie jemu władze Austro-Węgier pozwoliły na założenie oddziału zajmującego się hodowlą huculów. Rzeczywiście taka stadnina powstała w Łuczynie w 1856 r. Oprócz przerwy w l. 1873-1877 i działalności na ewakuacji w Waldhoffie podczas II wojny światowej, nieprzerwanie funkcjonuje do dzisiaj. Stadnina położona była w górach, a naturalne warunki sprzyjały hodowli koni dla armii. Były to konie juczne i mało widoczne.

W 1891 r. została utworzona pierwsza stacja ogierów w Kossowie na Huculszczyźnie. Cztery lata później drugą stację utworzono w Żabim na Ukrainie. Od 1899 r. w obu stacjach umieszczano wyłącznie ogiery huculskie.

Największe stado na świecie

Po II wojnie światowej na terenie Polski pozostało tylko kilka państwowych ogierów huculskich i grupa sześciu klaczy zakupionych do stadniny Koni Racot (obecnie woj. wielkopolskie) do pracy w ogrodzie (z tej stadniny i stadniny w Janowie Podlaskim utworzono stadninę koni huculskich w Jodłowniku, w dawnym woj. krakow-

Rymanowie w gospodarstwie Odrzechowa drugą stadninę koni huculskich. Do 1988 r. Igloopol w gospodarstwie Smolnik zgromadził w małej, nieistniejącej już stadninie 11 koni huculskich, głównie klaczy, kupionych przede wszystkim z chowu chłopskiego. W 1988 r. udało się osiągnąć planowaną programem hodowli liczbę 70 klaczy - matek stadnych.

Największą stadniną konia huculskiego na świecie jest znajdująca się koło Gorlic Stadnina Koni Huculskich w Gładyszowie, posiadająca ponad 200 koni, w tym 65 matek stadnych.

- Obecnie mamy w Polsce najliczniejsze na świecie stado koni huculskich objętych planowaną hodowlą, a populacja tej rasy, znajdująca się w rękach polskich hodowców, stanowi ponad 60% jej światowego поголовья. Ogółem szacuje się, że jest w nich ok. 360-370 koni, lecz liczba ta ciągle się zmienia, gdyż popyt na konie huculskie, szczególnie na klacze, od lat przewyższa podaż i wielu kupców zagranicznych przyjeżdża do Polski, aby nabyć materiał hodowlany - podkreśla pani Agnieszka.

W. Domiszewski

(w materiale wykorzystano „Huculi - konie polonin”, M. Krzemień, Kraków 1991)

Czekając na transport (XV)

W początkach maja 1947 r. w nadrejonach „Chołodnyj jar” (przemyskie Nadsanie) oraz „Beskid” (Bieszczady) pojawiły się oddziały trzech polskich dywizji. Były to osma i dziewiąta dywizja piechoty, które podjęły działania w Przemyskiem, oraz dywizja Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wykonująca zadania w powiatach leskim i sanockim.



Plac w Olszanicy, na którym mieszkańcy części bieszczadzkich wiosek oczekiwali na wysiedlenie (wygląd obecny) Fot. T. Szewczyk

Aczkolwiek z pełną wewnętrzną strukturą organizacyjną, to jednak ich stany osobowe dalekie były od stanów etatowych. Z reguły nie przekraczały one pięćdziesięciu procent oficerów i żołnierzy. Tym niemniej stanowiły pokazańską siłę zdolną do wykonywania zadań wynikających z operacji „Wista”.

Schemat działań był podobny. Wojsko otaczało wieś przewidzianą do wysiedlenia. Wyznaczono czas na zebranie dobytku po czym ludność pod konwojem udawała się do miejsc koncentracji, które ze względu na środki dalszego transportu znajdowały się przy stacjach kolejowych. Równocześnie inne oddziały wiązały często walką oddziały UPA, które bezradnie mogły się przyglądać wywózce ludności.

Jednym z takich punktów etapowych była stacja kolejowa w Olszanicy, leżąca północnym w dość dużej odległości od wsi, której skupiska domów ciągnęły się w górę potoku w stronę Stefkowej. Tam stała cerkiew, pałac oraz szkoła. Druga część wioski rozpościerała się od krzyżówki w stronę Ropenki. Za mostem na Olszance w stronę Leska w tym czasie oprócz zabudowań stacyjnych stało zaledwie parę domów.

Plac, na którym gromadzono przesiedleńców, ograniczony był z jednej strony drogą główną, a torami kolejowymi z drugiej strony. Następne ograniczenie czworoboku to budynki stacji kolejowej i droga przecinająca tory kolejowe (obok obecnego Urzędu Gminy Olszanicy).

Od strony drogi ustawiono wysoki płot z podkładów kolejowych, aby przejeżdżający tamtędy ludzie nie kontaktowali się z wysiedlonymi. Całość uzupełniali okopy ze stanowiskami karabinów maszynowych oraz zasieki z drutów kolczastych. Stanowiły one głównie zabezpieczenie przed próbami odbicia wysiedleńców przez oddziały UPA.

Ludzie w oczekiwaniu na transport koczowali pod gołym niebem, paląc ogniska i gotując strawę. Panowała ogólna rozpacza i żal za utracą ojcowizny oraz strach przed wyjazdem w nieznaną, albowiem niejednokrotnie ich cały świat zamykał się w obrębie ich wioski rodzinnej i wiosek sąsiednich. Próby

rozmów z nimi na temat przyszłego życia w nowych warunkach przeważnie kończyły się stwierdzeniem: „Tu żył i umarł mój dziad, tu żył i umarł mój ojciec i ja tu chcę żyć dalej i tu umrzeć. Tu jest mi dobrze”. Trudno walczyć z taką logiką.

Warunki sanitarne w obozie zabezpieczyły szaleły stacyjny - podstawa działalności każdej austriackiej stacji kolejowej - oraz dwie studnie czerpalne, z których jedna znajdowała się poza obrębem obozu po drugiej stronie gościńca, a druga usytuowana była w obozie. Przede wszystkim ta ostatnia poza pobieraniem z niej wody do mycia i gotowania spełniała też zupełnie inną funkcję. W czasie wywózki wielu ludzi, zwłaszcza młodych, w bagażu przemycano broń i amunicję. W obliczu rewizji i przesłuchań studnia stała się swoistą przechowalnią tych niebezpiecznych przedmiotów.

Pamiętam, jak - kiedy byłem małym chłopcem - starsi koledzy „bagrowali” drutami dno studni w poszukiwaniu militarnych skarbków. Raz był to porządnie magazynek erkaemu, chyba czeskiego, bo nieżył, ale z nabojami. Innym razem udało się wyciągnąć pistolet, jednak całkiem przeżarty przez wodę studzienną. Były to lata pięćdziesiąte, już po śmierci Stalina i Bieruta, lecz ogrodzenie ze „szweli” jeszcze trwało. Koło domu nauczycielki naprzeciw placu załadunkowego widać było zarysy okopów z tamtych czasów.

Dziś po płocie z podkładów kolejowych nie ma ani śladu. W jego miejscu biegnie w stronę stacji chodniczek przydrożny od gminy w kierunku stacji kolejowej, która w ostatnich czasach bardzo podupadła. Nie ma też już dawnych okopów, które zniwelował czas. Przydrożnej studni depozytariusz „przedmiotów niebezpiecznych” też już nie ma. Po ludziach, którzy stąd zostali wywiezieni, uwożąc ze sobą swą rozpacza, żal, niepewność i strach przed jutrem, dawno zastygł ślad.

BAJ

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Lutowiska
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działki nr 583 o pow. 0,1104 ha położonej w Lutowskach (Kw 20330).
Cena wywoławcza: 41 200,00 zł.
Wadium: 900,00 zł.

Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania gminy działka leży w terenie pod zabudowę zagrodową i jednorodziną z towarzyszącymi obiektami usługowymi.

Przetarg odbędzie się 23 października 2008 r. o godz. 13.00 w Urzędzie Gminy Lutowiska 14 (I piętro - sala narad).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które do 20 października 2008 r. wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w kasie Urzędu Gminy lub na konto nr BBS Ustrzyki D. 65 862 10007 2001 0000 8846 0003 ze wskazaniem numeru ewidencyjnego działki.

Osoby fizyczne zobowiązane są do przedstawienia komisji przetargowej dokumentu stwierdzającego tożsamość, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwa uprawnającego do udziału w przetargu.

Okazanie dowodu wpłaty wadium w dniu przetargu. Pierwsze postąpienie wyniesie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeśli chociaż jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone po jego zakończeniu.

Wadium przepada na rzecz gminy, jeżeli uczestnik, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży nieruchomości. Termin zawarcia umowy kupna - sprzedaży zostanie uzgodniony po zakończeniu przetargu.

Koszty zawarcia aktu notarialnego ponosi nabywca. Należność za nabycie nieruchomości płatna jest jednorazowo, nie później niż w przeddzień zawarcia umowy notarialnej na konto BBS Ustrzyki D. 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001.

Do ceny wycycytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony podatek vat - 22 %.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowskach w godzinach pracy urzędu, podając nr 14; tel.(013) 461-00-13 wew. 35.

SPORT

Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Szosowym

Tytuły wyjechały z Bieszczadów

Przez dwa dni – 6-7 września – najlepsi w Polsce amatorzy kolarstwa ścigali się w Bieszczadach. W zorganizowanych po raz siódmy przez gminę Ustrzyki Dolne zawodach walczyli o tytuły mistrzów kraju.



Przygotowania do startu w ustrzyckim rynku

Fot. T. Szewczyk

Zawodnicy mieli do pokonania 46 km, 56 km lub 70 km w zależności od grupy wiekowej. Najmłodszy (od 30 do 49 lat - grupy I, II A i II B) zaliczyli trasę najdłuższą, najstarsi (70 lat i więcej - grupa V) – najkrótszą. Niemal wszyscy kolarze (oprócz seniorów z grupy V) rozpoczęli współzawodniczo startem ostrym w ustrzyckim rynku. Seniorzy rozpoczęli walkę w Łobozewie. Dla wszystkich celem była meta, do której docierali, pokonując w końcówce morderczy podjazd w Polanie Ostrem.

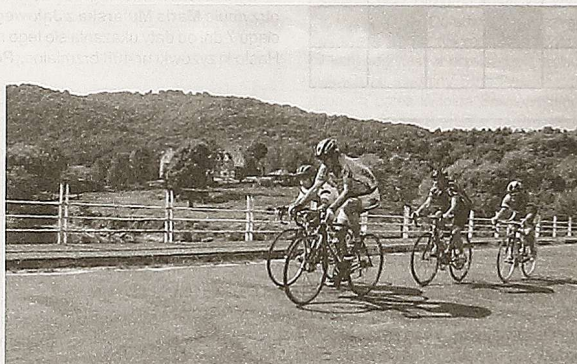
W pierwszym dniu zawodów kolarzom dał w kość okrutny upał. Dlatego ci, którzy źle przeszarżowali i na trasie nie uzupełniali płynów, mieli kłopoty z dotarciem do mety. Najgroźniej wyglądało zesłabnięcie na kilkaset metrów przed metą jednego z zawodników z najstarszej grupy. Z podejrzeniem udaru słonecznego przetransportowany został do szpitala w Sanoku. Tam szybko wrócił do siebie i wszystko zakończyło się szczęśliwie. Kolekty żartowali, że zaopiekowano się nim tak troskliwie, bo nazywał się... Kaczyński i pochodził z Warszawy.

W sumie wystartowało ponad 160 kolarzy. Przyjechali w Bieszczady z całej Polski. Reprezentowali m.in. Łódź, Gdańsk, Bytów, Ostrowiec Świętokrzyski, Warszawę, Częstochowę, Elbląg, Kraków, Wrocław, Tamów, Głogów, Sosnowiec, Polkowice, Piekary Śląskie, Biłgoraj, Gdynię, Szczecin, Gliwice, Racibórz, Kielce, Lublin, Busko Zdrój, Toruń, Łobez, Wałbrzych i Piotrków Trybunalski.

Jedynym obcokrajowcem w tej stawce był Bogdan Zok z czeskiego Bohumina. Jednak polska licencja ko-

larska uprawnia go do walki o tytuł naszego kraju. Czeski kolarz wywalczył tytuł drugiego wicemistrza Polski w kategorii II A (od 40 do 44 lat).

Po raz pierwszy w górskich mistrzostwach Polski mastersów wystartowała kobieta, na razie poza



Walka na trasie

Fot. A. Bujalski

konkurem. Katarzyna Szczurek z KKCiM Smok Kraków pokonała 56 km w czasie lepszym od niejednego z mężczyzn. Również najstarszy z uczestników mistrzostw 76-letni Józef Kasperk z Opola pokazał plecy kilku młodszym kolegom.

Niezbyt imponująco pod względem liczby zawodników i wyników wypadła ekipa bieszczadzka. W kategorii I (od 30 do 39 lat) Marcin Musiałowski z Ustrzyk Górnych był dwudziesty czwarty. Stanisław Gromala z Ustrzyk Dolnych był dwudziesty pierwszy w kategorii IV A (od 60 do 64 lat). Gorzej od oczekiwania spisał się też – pełniący funkcję dyrektora

zawodów – Stanisław Nahajowski z Ustjanowej, który w grupie IV B (od 65 do 69 lat) był czternasty.

– Byłem przygotowany na pierwszą dziesiątkę. Ale skurcze mnie strasznie ścięły i nie dało się lepiej pojechać – komentuje swój start S. Nahajowski. – To jest miejsce bardzo słabe. Nic na to nie poradzę. Odbiję sobie na następnych wyścigach.

Jako jedyny z Podkarpacia na najwyższym stopniu podium stanął Robert Kozdrowicki z Jarosławia, który nie tylko triumfował w kategorii II A (od 40 do 44 lat), ale uzyskał też najlepszy wynik na trasie 70 km. Poza tym jarosławski kolarz jako jedyny zwycięzca szosowych mistrzostw Polski zdobył tytuł mistrza Polski w wyścigu górskim. W kategorii IV B drugim wicemistrzem Polski został Kazimierz Kuropatwa z Przemyśla. Kilku zawodników z Podkarpacia zmieściło się jeszcze w pierwszych dziesiątkach.

Co ciekawe, ludzie z nizin (z Pomorza, Górnego Śląska czy Mazowsza) zajmowali czołowe lokaty w wyścigu górskim zdecydowanie częściej od zawodników, którzy miesz-

kają w górach. Aż trzy tytuły górskich mistrzów Polski pojechały do Gdańska!

– Doskonała organizacja zawodów, perfekcyjne zabezpieczenie trasy. Na wszystkich odcinkach stali ludzie, podawali wodę, pilnowali, żeby nikt nie zszedł z trasy, żeby wszystko odbywało się bezpiecznie i uczciwie. Wyniki były szybkie i to takie, na jakie sobie założyliśmy – ocenia przebieg mistrzostw Włodzimierz Szewczyński, wiceprezes PZKol, szef komisji masters i zarazem uczestnik zawodów. – Nie może być żadnych krytycznych uwag.

T. Szewczyk

W krainie Dzikiego Cesarza

W ramach Pucharu Świata Masters w St. Johann (Austria) rozgrywany jest Wilder Kaiser Bergpokal. W tym roku – 25 sierpnia – wyścig ten przeprowadzono po raz dziewiętnasty. Biorąc w nim udział kolarze nie tylko z całej Europy, ale i z innych kontynentów. Tym razem byli to zawodnicy z obu Ameryk i z Afryki.



Pierwsza dziesiątka w grupie VI z burmistrzem Kirchdorfu (S. Nahajowski piąty od prawej)

Kolarze ruszają ze startu wspólnego w Kirchdorfie (640 m n.p.m.) i po przejechaniu 11,5 km docierają do mety na przełęczy Griesner (1024 m n.p.m.). – Wyścig ustawia się już praktycznie na pierwszym długim podejździe – mówi Stanisław Nahajowski z Ustjanowej. – Jedzie się ponad kilometr pod górę o nachyleniu 12%. Na kilometr przed metą jest kolejna ściana o nachyleniu 15%. Tam już ma się wszystkiego dosyć.

Ustjanowski zawodnik wystartował w Tyrolu jako jedyny reprezentant nie tylko Bieszczadów, ale i całego Podkarpacia. Ścigał się w grupie zawodników urodzonych w l. 1939-43.

– Byłem w swojej kategorii siódmy i myślałem, że na tym miejscu dojadę – opowiada S. Nahajowski. – W połowie tej drugiej ściany na poboczu stoi grupa Polaków i krzyczy: „Złapiesz go! Jedź! Jedź!” Wtedy dałem większe przełożenie, przydepnąłem mocniej i po jakimś czasie zobaczyłem gościa. Był już ugotowany. Jechał slalomem. Jakies 30 m przed metą cupnąłem go i byłem szósty. To jest mój najlepszy wynik w tych zawodach.

Dwa lata temu S. Nahajowski był w tym wyścigu siódmy, rok temu – dziewiąty. O tym, że w wyścigu obsada jest naprawdę międzynarodowa świadczy fakt, iż w tej grupie zwyciężył Hiszpan przed Austriakiem i Portugalczykiem. Przed ustjanowskim zawodnikiem na mecie zameldowali się jeszcze Niemiec i Duńczyk.

W drodze powrotnej do domu S. Nahajowski zaliczył dwudniowy wyścig trzetałowy, rozgrywany w okolicy Wadowic. W swojej grupie wiekowej był na dwóch etapach pierwszy, a na trzecim – drugi. W klasyfikacji końcowej dało mu to drugą lokatę.

h. t.

W rejonie Alp Kitzbühelskich, we wschodniej części Tyrolu, obok takich znanych miejscowości jak Kitzbühel, Kirchberg czy St. Johann in Tirol, znajduje się równie popularny i dużo większy region Wilder Kaiser - Brixental, który obejmuje 14 miejscowości, skupionych w Dolinie Brixen, w okolicach Hohe Salve i Wilder Kaiser na wysokości 621-804 m n.p.m. Ozdobą krajobrazu, dumnie górującą ponad doliną, jest grupa Wilder Kaiser - skalistych i stromych, ponad 2-tysięcznych szczytów, z których najwyższy to Eilmauer Halt o wys. 2344 m n.p.m.

Lescy leśnicy wrócili z pucharem

Okazały puchar przywieźli leśnicy z Leska, reprezentujący Podkarpacie na nieoficjalnych mistrzostwach Polski leśników w piłce nożnej. Zawody wygrano 5 września w Tucholi. Były one imprezą towarzyszącą Międzynarodowym Targom Leśnym.



Fot. RDLP Krośno

W rozgrywkach uczestniczyło pięć drużyn z różnych regionów kraju. Leśnicy podkarpaccy występowali pod szyldem Nadleśnictwa Lesko, gdyż większość zawodników stanowili pracownicy tej jednostki. W drużynie gościnnie występowali także pracownicy z nadleśnictw Baligród, Brzozów, Lutowska, Radymno i Strzyżów.

W półfinale Nadleśnictwo Lesko wygrało 1:0 z Nadleśnictwem Piaski (woj. lubuskie). O mistrzostwie rozstrzygnął mecz finałowy z Nadleśnictwem Świebodzin (woj. lubuskie). W regulaminowym czasie zakończył się on remisem 0:0. W rzutach karnych lepsi byli leśnicy ze Świebodzina.

– Zwycięstwo było na wyciągnięcie ręki, ale musimy jeszcze zaczekać – mówi leśki nadleśniczy Józef Kosiba. – Dla nas najważniejsze jest, że turniej odbył się w sportowej atmosferze i przy pięknej pogodzie.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia – Międzynarodowe Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich

W niespełna dwa tygodnie po mistrzostwach świata w biegach górskich, które w połowie września odbywały się w Crans Montanie w Szwajcarii, najlepsi w kraju biegacze górcy zameldują się w Ustrzykach Dolnych. Przez dwa dni – 26 i 27 września – na stokach Laworty będą uczestniczyć w Otwartych Mistrzostwach Podkarpacia. Jednocześnie będą to Międzynarodowe Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich.

W odróżnieniu od szwajcarskich mistrzostw świata, w których biegano stylem alpejskim, ustrzyckie zawody wyłonią mistrzów kraju w stylu anglosaskim. Podstawowa różnica pomiędzy tymi stylami polega na tym, że w stylu anglosaskim

Laworta po raz siódmy



Fot. A. Majer

biega się pod górę i z góry, zaś w stylu alpejskim – tylko pod górę. Mistrzostw Polski w stylu alpejskim wyłoniono w biegu na Śnieżnik, który odbył się w sierpniu.

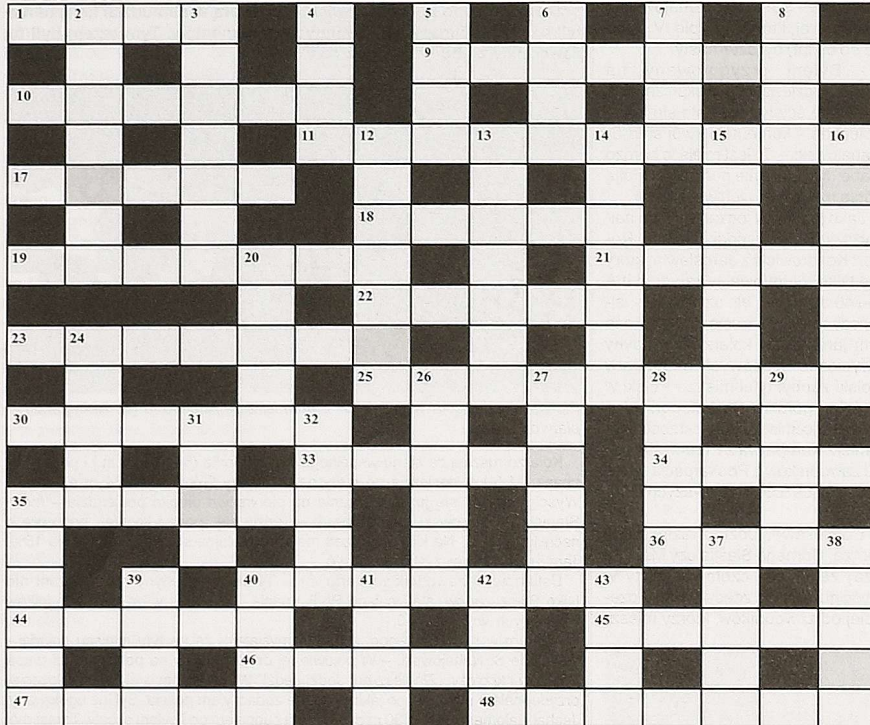
W ub. r. w ustrzyckich biegach wzięło udział ponad 250 zawodników i zawodniczek z całej Polski oraz z Ukrainy i Słowacji. To był rekord!

c.d. na s.11

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 409

KUPON 409



Poziomo:

1) ptactwo domowe; 9) góra krawędź dachu; 10) musi mieć orzeczenie; 11) wieś z polsko-ukraińskim przejściem granicznym; 17) spina mury; 18) Ron – współczesny australijski rzeźbiarz hiperrealista, działający w Wielkiej Brytanii; 19) polska święta, żona Władysława Jagielly; 21) więcej niż as (trochę ironicznie); 22) w dawnej Japonii człowiek, który utracił swe miejsce w hierarchii; 23) dawna nazwa wsi Żłobek; 25) grecki odpowiednik Eskulapa; 30) o miejscowości uzdrowskiej; 33) podstawowy przyrząd w siłowni; 34) nacięcie; 35) wieś letniskowa w gminie Czarna; 36) nazwa wsi w gminach Czarna i Bali-gród; 40) jeden z wynalazków Nobla; 44) górski lub składak; 45) sprzęt sportowy do jeźdźstwa; 46) umowa z wzajemnymi ustępstwami stron; 47) pierwszy sztuczny promieniowód; 48) szczyt górski na południe od Telesnicy.

Pionowo:

2) wieś w gminie Olszanica; 3) duża wieś w gminie Ustrzyki D.; 4) usmażony plaster mięsa z cebulą; 5) szyba w ramie; 6) zabaw lub budowy; 7) na przemian z nocami; 8) zdrobniale imię żydowskie; 12) kobieta zajmująca się wyrobem przedmiotów ze skóry; 13) będzie po tym wyrazie; 14) wyciąganie insektów z sierści; 15) Jan – znany aktor filmowy i teatralny; 16) szybki taniec ludowy; 20) jedna z przypraw kuchennych; 24) łępa część siekiery; 26) znana miejscowość wycieczkowa w Bieszczadach; 27) gąsienice; 28) jedna z karcianych gier hazardowych; 29) obszar wewnątrz czegoś albo granica, zasięg; 31) marka niemieckich samochodów; 32) góry nad Zakopanem; 35) bieszczadzka wieś gminna; 37) zbiór map; 38) śmietanka towarzyska; 39) brząsk, ranek; 40) cienki pręt metalowy; 41) jeden z gazów szlachetnych; 42) drobnutki węgiel; 43) określony sposób postępowania.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwianiem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 409 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 409 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (427).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 408 otrzymuje Maria Mularska z Jałowego. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 408 brzmiało: „Polanki”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki będą się dziwić, że wszystko idzie tak pomyślnie. Przyływ energii pomoże Ci osiągnąć dużą skuteczność, uzyskać zdolność pokonywania przeszkód i usuwania barier. Pozbądź się dodatkowego ciężaru, jaki niedawno wzięłeś dość pochopnie na swoje barki. Niezwykle ważne okaże się dopięcie wszystkich rozpoczętych spraw na ostatni guzik. Nie mamuj swego potencjału, przejmij inicjatywę i nie daj się pacyfikować ani ograniczać.

Wiele osób zwróci się do Ciebie z problemami, często bardzo prywatnymi.

Jakiś poważny Twój związek się zakończy. Ale nie będziesz go zbyt długo rozpamiętywać, gdyż szybko wejdziesz w następny, który może przedrzeć się w burzliwe uczucie. Możesz liczyć na to, że krewni i sąsiedzi będą Ci okazywać uprzejmość większą niż zwykle. W interesach zachowaj ostrożność i konserwatyzm, a w życiu towarzyskim – otwartość.

BYK (21.04. - 20.05.)

Pod koniec września wzrosną Twoje siły vitalne i konsekwencja działania, a nieoczekiwany splot okoliczności sprawi, że Twój cel znajdzie się w zasięgu ręki. Czas obecnie pracuje na Twoją korzyść, zaś w decydującej chwili znajdziesz się we właściwym miejscu. Ale miej się na baczności: zwracaj uwagę na kruczki prawne, doszukuj się ukrytych znaczeń, drugiego dna, wystrzegaj się mataków i niejasności.

Niezależnie od tego, że sprawy idą w pożądanym kierunku, odczujesz potrzebę zmian w swoim życiu prywatnym. Uważaj jednak, by to, co w wyniku tych zmian powstanie, nie okazało się mniej zadowalające od tego, co było wcześniej. Ponieważ przestaną obowiązywać stare reguły, postaraj się jak najszybciej nauczyć nowych.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Wszystko idzie ku lepszemu! Uwierz w i pamiętaj o tym szczególnie wtedy, gdy zagrasz na loterii, w totolotka albo będziesz obstawiał zakłady sportowe. Bliźnięta mają szansę na wygraną większą niż inne znaki. Dzięki temu unikniesz też wpadki finansowej, chociaż będziesz narzekać na to, że nie stać Cię na poważne zakupy – dom, meble, auto, nowy sprzęt audiowizualny itp. Do końca września będziesz emanować magnetyzmem osobistym i energią witalną. Nie uniknie to uwadze osób płci przeciwnej. Niemal na tacy otrzymasz wszystko, czego pragniesz, w tym także miłość. Jeśli żyjesz w małżeństwie, też nie będziesz mieć podstaw do narzekań na marazm, bo pomimo jesieni będzie gorąco.

RAK (22.06. - 22.07.)

O ile ostatnio przyszło Ci dość często odczuwać zdenerowanie, to w najbliższym czasie raczej za-

HOROSKOP

czniesz powtarzać: „Ach, ale to wszystko zmienia się jak w kalejdoskopie!” Światło dzienne ujrzą sprawy dotąd skrywane. Ty sam także otworzysz się na otoczenie. Do sytuacji, które zwykle napelniały Cię lękiem, podejdziesz z pewnością siebie i z gotowością brania byka za rogi. Będziesz wykazywać większe zainteresowanie nie tylko tym, co dzieje się blisko Ciebie, ale i wydarzeniami z dalekiego świata.

Po koniec września trudno Ci będzie związać koniec z końcem, szczególnie gdy w połowie miesiąca spadł na Ciebie niespodziewany wydatek albo trzeba się było zadłużyć. Możesz liczyć na dużo szczęścia w miłości, kontaktach towarzyskich i przy podejmowaniu decyzji.

LEW (23.07. - 22.08.)

Od jakiegoś czasu odnosisz wrażenie, że inni nie są chętni do współpracy z Tobą przy wprowadzaniu poprawek, usprawnień i zmian. Na dodatek mogą pojawić się problemy związane z bezpieczeństwem i spokojem rodziny. Nie chodzi o bezpośrednie zagrożenie jej członków, ale wazh dom może być okradziony, obazgrany przez graficiarzy lub może dojść do pożaru mieszkania. Nie oznacza to, że tak się stanie, lecz że prawdopodobieństwo tych zdarzeń jest większe niż zwykle. Sporo zależy od Twojej ostrożności.

Drugą połowę września cechować będą wielkie namietności i spontaniczność. Dokonasz też sporego postępu w poznawaniu siebie. Nie zaniedbuj swoich spraw prywatnych, bądź bardziej w rodzinie może pojawić się ktoś nowy.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Końcówka września dla Panien będzie wpływać przy dominacji ech z przeszłości. Twoją uwagę przykują sprawy związane z wiekiem, doświadczeniem, poczuciem lojalności i trwałymi związkami. Ktoś powierzy Ci zaprowadzenie porządku, a tych, którzy uważali, że nie wytrzymasz napięcia, czeka gorzkie rozczarowanie. W pracy spodziewaj się sporego obciążenia i to w nieformalnych godzinach nadliczbowych. Pamiętaj o umówionych terminach i dodatkowych obowiązkach.

Kluczem do szczęścia w życiu osobistym jest ustalenie tego, czego najbardziej pragniesz, czego oczekujesz. Postaw przede wszystkim na jakość, nie zaś na ilość. Zatrósz się o swój dom, swoją posiadłość i o dobrą podstawowe. Nie przejmuj się tym, na co nie masz wpływu.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Dla Wag druga połowa września może się okazać nad wyraz szczęśliwa. Stosunki partnerskie układają się znakomicie i tutaj nie warto niczego modyfikować. Ta sama uwaga odnosi się do spraw bezpieczeństwa osobistego i rodzinnego. Też nie widać na horyzoncie poważniejszych zagrożeń i nic dramatycznego nie powinno się zdarzyć.

W pracy miej oczy i uszy otwarte. Nie daj się podpuścić tym współpracownikom, którzy co innego mówią, a co innego robią. Jeśli otrzymasz od nich jakieś lekko choćby podejrzaną polecenie do wykonania, żądaj ich potwierdzenia na piśmie. Układ planet sugeruje Wagom, by konsekwentnie kroczyły do przodu, ale z zachowaniem daleko posuniętej ostrożności. Po prostu dmuchaj na zimne.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

O ile wcześniej Skorpion mogli czuć się nieco przygnębione, to obecnie ich humor wyraźnie się poprawi. Będziesz cechować się optymistycznym nastawieniem, a osoby z Twego otoczenia stwierdzą, że Twoje towarzystwo to przyjemność. Jeśli jesteś bez pary, to właśnie nadchodzi znakomita pora, by to zmienić. O dalszym ciągu zaczęte flirtu zadecyduje przeznaczenie, ale niewykluczone, że jego finał nastąpi przed ołtarzem. Sukcesywnie polepsza się Twoja sytuacja finansowa, lecz musisz wykazać się niemałą dyplomacją, by ten trend utrzymać. Jeśli przeszesz do przodu na siłę, to stworzysz opozycję, która może się okazać groźna dla Twoich dalekosiężnych planów. Uważaj na ręce, szczególnie gdy masz do czynienia z ogniem. Nie próbuj żadnych sztuczek z garnkami z wrzątkiem!

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Druga połowa września zapowiada się dla Strzelców obiecująco w obszarze kariery, spraw zawodowych oraz prestiżu. Uważaj, bo w pracy mogą paść słowa i pojawić się działania świadczące o zazdrości, a nawet o zawiści. Obawa niektórych osób o stanowisko doprowadzi do intrygi i matakta. Ty bądź w tych kwestiach wierny i poza wszystkim. Nie interesuj się, co inni wygadują za Twoimi plecami. Zachowaj zimną krew i mądrze rozwiąż konflikty, które mogłyby w przypadku popełnienia błędu podważyć Twoją pozycję.

W życiu osobistym kiedy Twoje oczekiwania nie są zgodne z oczekiwaniami ukochaney osoby, włącz sobie hamulec i powstrzymaj się przed dą-

żeniem do ich spełnienia. Postaraj się utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie. Takie postępowanie wpłynie korzystnie na Twój wewnętrzny spokój i ustrzeże Cię przed kłopotami w przyszłości.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Twoje życie uczuciowe obecnie kwitnie, chociaż przez pierwszą część września leżało raczej odlogiem. Samotne do niedawna Koziorożce dojdą do wniosku, że właśnie znalazły osobę odpowiadającą im charakterem i temperamentem. W tej sytuacji wysunięta przez Ciebie lub drugą stronę propozycja małżeństwa sprawi wrażenie całkiem rozsądnej. Na innych polach działania bez większego trudu poradzisz sobie z każdą przeciwnością losu. Bez pośpiechu zrealizujesz plany pielęgnowane przez całe wakacje. Pojawi się też szansa korzystnej sprzedaży ziemi lub domu albo natrafisz na zupełnie wyjątkową okazję kupna posiadłości. Krewny w podaszym wieku (rodzic?) będzie wymagać opieki. Bardzo liczy na Ciebie, choć wprost tego nie powie. Nie uchylaj się, bo na najbliższych działasz kojąco samą tylko swoją obecnością. A najczęściej o to chodzi.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Przez pierwsze trzy tygodnie września Wodniki będą przekonane, że w pełni panują nad sytuacją. Jednak informacje, które dotrą do nich z pewnym opóźnieniem, zachwieją tym przeświadczeniem. Lecz wszystko przy właściwej reakcji uda się jeszcze wyprostować i zapobiec blamażowi. Jeśli nie zadziałasz w porę, czeka Cię przykra wpadka. W rodzinie zanosi się na pogorszenie relacji. Bliscy będą bardzo pochłonili własnymi problemami i nie będą mieć czasu na wzmacnianie więzi. Niektórzy zaś wpadną w irytację, którą mogą rozładować w kłótni z Tobą. Podejź do tego z wyrozumiałością o nie rób widel z igły. Uważaj podczas parkowania auta i wykonywaniu innych manewrów, wymagających podwyższonej ostrożności.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Kiedy się patrzy od zewnątrz, rybie sprawy wyglądają dobrze. Ale jak się temu bliżej przyjrzy, to widać, że jednak brak im solidnych podstaw. Dlatego popracuj teraz nad umocnieniem fundamentów. Nie rozmińnij się na drobne i nie zajmuj dupelkami, bo przez to rzecz ważna (nie tylko dla Ciebie zresztą) i na oko stuprocentowo pewna może marnie szczeznąć. Zwracaj większą uwagę na pozornie odległe sprawy.

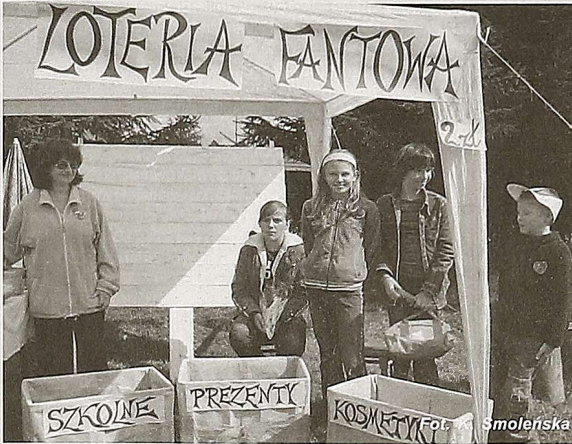
W życiu rodzinnym będziesz dostawać to, czego potrzebujesz. Aby taki stan przedłużyć, musisz w podobny sposób się odwzajemniać, by nie opaść w swego rodzaju uczuciowe zadłużenie. Niezwykle serdeczna osoba spod znaku Lwa lub Raka usiłuje wkręcić się w Twoje łaski w zamian za osobiste korzyści. Zachowaj czujność!

AUSTRALIA

INFORMACJE

W zdrowym ciele zdrowe serce

W Polanie po raz drugi odbył się piknik rodzinny „W zdrowym ciele zdrowe serce”. Impreza 30 sierpnia została zorganizowana przez mieszkańców wsi, księżę salezjanów oraz Stowarzyszenie Transplantacji Serca Koło w Zabrze.



- Byliśmy bogatsi o zeszlatoroczne doświadczenia i o scenę, którą zbudowaliśmy w zeszłym roku. Dzięki temu było łatwiej – mówi Karolina Smoleńska, prowadząca piknik z ks. Krzysztofem Rodzinką.

Piknik otworzył koncert kapeli z Krasnobrodu. Konkurs piosenki „Serdusz-

ko puka w rytmie cha-cha” miał się odbyć w dwóch kategoriach: dzieci i dorośli. Niestety, mimo wielu zachęt zgłosił się tylko duet Marta Stępniewska (kl. II SP) oraz Miłosz Smoleński (kl. IV SP), który tym samym zdobył pierwsze miejsce.

Bardzo ważnym punktem programu

był pokaz Ochotniczej Straży Pożarnej z Polany, za który odpowiedzialny był Bogdan Borzęcki. Strażacy – jak zwykle – nie zawiedli! W meczu hokeja na trawie, sędziowanym przez ks. Krzysztofa Rodzinkę, drużyna młodych strażaków wygrała z młodzieżą z polańskiego Zespołu Szkół Salezjańskich.

Po kolejnym występie krasnobrodzkiej kapeli w potyczkach rodzinnych zmagali się rodziny Oskoripów, Michnów i Borzęckich. Śmiechu było co niemiara, zwłaszcza gdy trzeba było przedstawić jakąś maszynę lub narysować herb rodziny. Wygrała rodzina Oskoripów.

Kolejną atrakcją był pokaz drwali, a w zasadzie drwa, ciekawie i ze swadą komentowany przez leśniczego Jana Podrazę. Najwięcej widów przyciągnął pokaz Straży Granicznej, pokazujący ucieczkę przestępcy i szybką akcję SG, zakończoną schwytem go i obezwładnieniem. Po tym dynamicznym pokazie można było nieco ochłodzić, oglądając minikabaret „To i owo”. Przedstawienie reżyserowała Maria Farań, a wystąpili mieszkańcy Polany.

Często na scenie pojawiali się członkowie Stowarzyszenia Transplantacji Serca, opowiadając o idei transplantacji. Dwie rodziny przekonały się do niej i zadeklarowały zgodę na przeszczep narządów. Dzięki uprzejmości STS można było skorzystać z bezpłatnego badania ciśnienia oraz poziomu cukru we krwi. Stoisko Ośrodka Doradztwa Rolniczego oferowało porady dla rolników. Miłośnicy koni korzystali z przejażdżek na huculkach ze stadniny Serednie, prowadzonych przez Witolda Smoleńskiego. Można było kupić dzieła miejscowych twórców, były kiemmasze taniej książki, loteria fantowa i stoisko z koralikami zrobionymi przez Ninę Smoleńską z kl. II. Popularnością cieszyły się swojskie jajo: chleb ze smalcem, sery kozie, drożdżowe bułeczki, kiełbaski z gnilla, bigos wydawany przez SG, a nade wszystko ciasta upieczone przez polańskie gospodynie.

Ostatnim punktem było karaoke, prowadzone przez ks. Tadeusza Gorzyckę, z czynnym udziałem dzieci i dorosłych mieszkańców Polany. A wieczorem impreza przeniosła się do świetlicy wiejskiej, gdzie do białego rana bawiono się z zespołem „Kontrakt” z Czarnie,

Eska

Laworta po raz siódmy

c.d. ze s. 9

Do tej pory w rozgrywanym na Podkarpaciu biegu górskim nie było tylu uczestników. Nie wiadomo, czy w tym roku zostanie on pobity. Rok temu ustrzyckie zawody stanowiły bowiem ostatni etap kwalifikacji do mistrzostw świata i na Laworcie nie zabrakło nikogo z krajowej czołówki.

- Otwarte mistrzostwa Podkarpacia organizowane są u nas już po raz siódmy. W biegach górskich oraz w innych konkurencjach biegowych doskonale wyniki osiągają zawodnicy z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Młodzicy, juniorzy młodsi i juniorzy, trenowani przez Grzegorza Oleksyka, zdobywają czołowe miejsca na zawodach ogólnopolskich, a nawet startują jako reprezentanci Polski na mistrzostwach świata. Zależy nam, aby ta dyscyplina stale rozwijała się w naszym regionie. Dlatego od lat w Ustrzykach Dolnych organizuje się tę imprezę – mówi dyrektor zawodów Krzysztof Lachowski. - W tegorocznych biegach będą uczestniczyć najlepsi zawodnicy z Polski, Ukrainy i Słowacji. Swoją udział zapowiedzieli również młodzieżowcy z Norwegii

Na piątek 26 września zaplanowano jedynie weryfikację zawodników i wydawanie numerów startowych. Ekipy, które przyjadą wcześniej, zapoznają się z trasą i przeprowadzą ostatnie treningi.

Bieganie na dobre zacznie się następnego dnia o godz. 11.00 spod MKP „Delfin”. Najmłodsi (ur. w 1999 r. i młodsi) wystartują na 600 m o godz. 11.05. W 10 min. później do współzawodnictwa na 800 m ruszy grupa dzieci ur. w l. 1997 – 98. Na godz. 11.30 zaplanowano start juniorów i juniorek młodszych, juniorek i juniorek, seniorek i seniorów oraz weteranek i weteranów na 6,1 km i na 8 km. O godz. 11.55 rozpoczyna się ściganie na 1,9 km młodzicy i młodziczki.

Od godz. 13.00 rozpoczyna się występy artystyczne połączone z prezentacją nordic walking. Zakończenie zawodów – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród - nastąpi przy MKP „Delfin” o godz. 15.00.

Zdobywcy pierwszych sześciu miejsc w biegu głównym mężczyzn otrzymają nagrody pieniężne oraz puchary i dyplomy. Pierwsza trójka dostanie oprócz tego medale. W biegu głównym kobiet trzy najlepsze biegaczki odbiorą puchary, medale, dyplomy i nagrody pieniężne. Dla pierwszych trzech zawodniczek i zawodników w starszych kategoriach wiekowych przewiduje się medale, dyplomy i nagrody pieniężne. W grupach młodzików i młodziczek oraz młodszych zdobywców trzech pierwszych lokat otrzymają dyplomy, medale i nagrody rzeczowe. Dla wszystkich zawodniczek i zawodników mają być przygotowane medale lub dyplomy uczestnictwa. W klasyfikacji zespołowej sześć pierwszych klubów otrzyma puchary.

W organizacji zawodów oprócz MKS „Halicz” zaangażowane są także: Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Ustrzykach D., Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D., Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury, Stowarzyszenie Miłośników Sportu i Rekreacji przy PGNiG w Warszawie „Alpejczyk”, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. i Młodzieżowa Bieszczadzka Grupa Ratowników PCK.

Komplet informacji na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl/sport.

T. Szewczyk

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 13 sierpnia 2008 r. sygn. akt VI K 110/08.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w

Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 13.08.2008 r. skazał

Bogusława Paślawskiego - ur. 16.02.1966 r. w Ustrzykach Dol-

nych, s. Zygmunta i Janiny (...) - na karę 1 roku pozbawienia

wolności, warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia

wolności na okres 3 lat próby, orzekł środek karny w postaci

zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w

ruchu lądowym przez okres 5 lat, zaliczył na poczet orzeczono-

go zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawo

jazdy od 7 czerwca 2008 r., orzekł podanie wyroku do publicz-

nej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta

Bieszczadzka” za to, że 7 czerwca 2008 r. w miejscowości Rabe

(gm. Czarna, pow. bieszczadzki) kierował samochodem oso-

bowym marki Mercedes Benz o nr rej. RBL Y 751 po drodze

publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości - 3,57 promila alkoholu

w organizmie, tj. za czyn z art. 178a § 1 kk.

Wyrok uprawomocnił się od 27.08.2008 r.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 33,10 m² (2 pokoje, kuchnia umeblowana, parter) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 693 705 703 lub 666 076 693.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m² (4 pokoje, kuchnia, i piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 492 7926.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 62 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza. Atrakcyjna cena. Tel. 013 471 1585 lub 0049 162 161 3340.

Pożyczki gotówkowe - bez poręczycieli. Ustrzyki Dolne - Dom Handlowy „Halicz”. Tel. 013 461 4249.

Kupię czereśnie, jesion i dąb tartaczny oraz walki użytkowe czereśni, jesionu i dębu. Płatne gotówką przy odbiorze. Tel. 013 460 1229 lub 502 933 887.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 26 arów w Równi; przy działce prąd i

woda. Cena 2500/ar. Tel. 784 098 864.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 77 arów w Brzegach Dolnych. Wypożyczoną w prąd i wodę miejską, ogrodzona siatką. Na działce znajduje się stary domek. Tel. 510 278 601 lub 013 461 1262.

Zatrudnię ekspedientkę do sklepu spożywczego w Markach (okolice Warszawy). Pomogę w zakwaterowaniu. Tel. 0 668 104 403.

Uwaga rolnicy! Malowanie stajni, budynków inwentarskich wewnątrz. Na życzenie klienta porządkowanie. Tel. 013 471 1539 (po godz. 20).

Sprzedam bilard ośmiostopowy z blatem kamiennym. Tel. 013 461 4086 (dzwonić wieczorem).

Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach Dolnych o różnych powierzchniach (pod wyciągiem narciarskim Gromadziń). Tel. 507 069 309.

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK"

www.kwasniak.net
OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. ZAPRASZAMY.

Sprzedam działkę siedliskową o pow. 0,5 ha pod wyciągiem narciarskim Laworta. Tel. 507 069 309.

Wynajmę halę przemysłową o pow. 300 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Naftowej. Tel. 507 069 309.

Sprzedam działkę (od 30 arów do 1 ha) wraz z budynkiem przemysłowo-magazynowym (utwardzony plac) o pow. 255 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej. Tel. 507 069 309.

Sprzedam budynek byłej kotłowni w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej o pow. 1000 m² wraz z działką utwardzoną 60 arów, z warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu - hotelu na 100 osób. Tel. 507 069 309.

Sprzedam mieszkanie o pow. 86 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 39. Cena do uzgodnienia. Tel. 013 461 2808

Zatrudnimy w zawodach: operator maszyn zbrojarskich, zbrojarz, cieśla, stolarz. Praca w Niemczech w zakładach prefabrykacji (polski nadzór). PPU DSK Sp. z o.o. Tel. 058 520 3045, poniedziałek-piątek, godz. 8-16 e-mail: dsk@dsk.pl

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

POPARCIE DLA SNOBIZMU

c.d. ze s. 1



Niestety, nie wszyscy wyróżnieni dotrwali do wspólnego zdjęcia

Fot. T. Szewczyk

Na terenie miasta komisja nagrodziła posejse, których właścicielami są: ul. Sikorskiego - Janina i Władysław Lewicy, Elżbieta i Jan Lewicy, Halina Filip, Renata i Jacek Józwiakowie; ul. Bełska - Halina i Marian Nosalo, ul. Stokowa - Elżbieta i Marian Maksymowicz, Zofia i Edward Rusinko, Krystyna Kolanko; ul. Mickiewicza - Zofia Karpiewicz, Stanisława Duciak, ul. Bieszczadzka - Gertruda i Stanisław Budziszowie, Halina i Zbigniew Cioskowie, Wanda i Stanisław Włazekowie, Małgorzata i Janusz Zieliński; ul. Dwernickiego - Barbara i Wiesław Stelmachowie; ul. Jasińskiego - Adela i Józef Chudzi, Krystyna Opałska, Franciszka Siniewicz, Elżbieta Ulanowska, ul. Fabryczna - Helena Susik; ul. Rzeźnicza - Irena i Tadeusz Wnętkowie; ul. Nadgórna - Maria i Józef Wojtowiczowie, Halina i Janusz Tarnawscy, Anastazja Wolańska; ul. Zielona - Krystyna i Jan Pucykowie; ul. Boczna - Elżbieta i Eugeniusz Pączkowie, Wanda i Marian Czerwonkowie, Danuta Zdrzałek; ul. 29 Listopada - Alicja Chwałko, Grażyna i Marian Zacharjasiewiczowie; ul. Nadbrzeźna - Władysława Bilańska, Bożena i Józef Kucharczykowie; ul. Pola - Zofia Bogusz, Teresa i Wiesław Katanukowie, Małgorzata Adamiak; ul. Gombrowicza - Elżbieta Letkiewicz; ul. Korczaka - Elżbieta i Krzysztof Wojtowiczowie, Alina i Jan Belejowie; ul. Jana Pawła II - Danuta i Józef Żuliński. Nagrody otrzymały także wspólnoty mieszkaniowe mieszkańców bloków przy ul. Jagiellońskiej 48 oraz przy ul. Piastowskiej 40.

Z Ropienki za najpiękniejsze balkony wyróżniono: Kazimierz Rostocka,

Stanisław Krygowską i Felicję Majchrowicz. Nagrody za najładniejsze balkony w Ustrzykach D. otrzymali: ul. Szkolna - Bronisława Kurek, Maria Bródka, Halina Ruszelak, Stanisława i Jan Patlewiczowie, Helena Siedlanowska i Jadwiga Bindas, Krystyna Hartman; ul. Korczaka - Władysława Fesnak; ul. Rzeźnicza - Anna i Jerzy Jagielczukowie, Dorota i Władysław Sikorowie; ul. Słoneczna - Wiesława i Józef Bańczakowie; pl. Chopina - Maria i Jan Gawlikowie, Maria Urban; ul. Pionierska - Marianna Środoła, Maria i Piotr Malcowie, Kazimiera i Stanisław Andrychowiczowie; ul. Dworcowa - Maria Gryga, Maria Lewek, Jadwiga Łoch, Aleksandra Codello, Anna i Stanisław Juszczykowie, Stanisława i Stanisław Pitulowie; ul. Łukasiewicza - Dorota Domaradzka, Małgorzata i Jacek Kijowscy, Ewa i Witold Kumudowie, Jadwiga i Jacek Siarowie, Marzena Krystian-Zielińska; ul. PCK - Tamara i Jan Czerwonkowie, Renata i Ryszard Wilczkiewiczowie, Krystyna i Romuald Rakowie, Maria Grzebyk, Maria Mordarska, Halina Żarska; ul. Jagiellońska - Janina i Jan Dudziakowie, Maria i Kazimierz Pomykałowie, Jolanta Dmyterko; ul. Batorego - Ryszarda i Adam Gliński; ul. Gombrowicza - Maria Bober, Krystyna Paszkowska, Halina Choroba, Maria Iwanicka i Elżbieta Szwarc, Jadwiga Kusz, Teresa Kaczmarek, Małgorzata Dziegielowska, Anna Jakubik, Urszula Korniak, Małgorzata Łastowska, Oksana Sobilo, Danuta i Bolesław Kornagowie,

Krystyna Brach, Danuta Płocica, Halina Wójcik, Czesława Nowak oraz Zbigniew Bobrecki.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się 10 września w ustrzyckim rynku. Wszyscy wyróżnieni w tym roku otrzymali dyplomy i kosze z wikliny. Dodatkowo albumami fotograficznymi „Ustrzyki Dolne” zostali uhonorowani laureaci wszystkich zorganizowanych do tej pory konkursów: Wanda i Marian Czerwonkowie oraz Anna i Jerzy Jagielczukowie.

– Czasami niektórzy złośliwie mówią, że taka dbałość o wygląd posesji czy balkonu to przesada, to snobizm. Ale nawet jeśli jest w tym jakaś częśćka prawdy, to jest to najpiękniejszy z możliwych rodzajów snobizmu i dlatego należy go popierać – mówi, podsumowując konkurs, ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

T. S.

BIESZCZADZKA BIESIADA TEATRALNA X-LECIE TEATRU FORMY „PARRA”
19-21 września 2008 r. USTRZYKI DOLNE
 - szczegółowy program na plakatach
ZAPRASZAMY

KURIER BIURO PODRÓŻY LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!
 tel. 13 46 46 720

„WALL.E” w „Orle”

Bilety 13 zł
 Kasa czynna 30 min. przed seansem
 Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
 www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Ziemia to dość odległej, na szczęście, przyszłości. Planeta została zaśmieciona przez ludzi do tego stopnia, że zmuszeni byli ją opuścić na pokładzie wielkiego statku kosmicznego Axiom. WALL.E (Wyspiskowy Automat Likwidujący Lewarujący. E-klasa) jest małym robotem, obdarzonym niezwykłą osobowością. Mieszka sam na Ziemi i czuje się tu bardzo samotny. Wieczory umiła sobie oglądaniem jedynej ocalłej wideokasety – musicalu „Hello, Dolly”. Pewnego dnia poznaje przybyszkę z kosmosu – nowoczesną i przepiękną EWE. Od tej chwili jego życie całkowicie się zmienia. Uczucia do EWE powodują, że WALL.E odkrywa swoje prawdziwe przeznaczenie i wyrusza na wyprawę po niewyobraźalnie fantastycznym wszechświecie...
 Jeśli chcesz mu towarzyszyć w tej wyprawie, wybierz się do kina – WALL.E (USA; animowany; b. o.) – 26 i 28.09. godz. 18.00

Festiwal im. Adama Didura

Sanocki Dom Kultury
 21 - 28 września 2008

- 21.09. (niedziela) godz. 19.00 – W 150. rocznicę premiery warszawskiej S. Moniuszko „Halka” (solści, chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej) - przedstawienie w skansenie
- 22.09. (poniedziałek) godz. 11.00 – Zaczarowany świat baletu P. Czajkowskiego „Dziadek do orzechów” (balet Opery Śląskiej – spektakl dla dzieci) - sala widowiskowa SDK
- 22.09. (poniedziałek) godz. 18.00 – Wieczór wspomnień „Adam Didur i jego rywale” (spotkanie z red. Józefem Kańskim) - sala widowiskowa SDK
- 22.09. (poniedziałek) godz. 19.45 – Perły muzyki polskiej „Hymny ku czci świętych polskich” (zespół Bornus Consort) - kościół Przemienienia Pańskiego
- 23.09. (wtorek) godz. 18.00 – Gwiazda muzyki jazzowej Urszula Dudziak Superband - sala widowiskowa SDK
- 24.09. (środa) godz. 18.00 – Kłasyka operetki Johann Strauss „Wiedeńska krew” (Gliwicki Teatr Muzyczny) - sala widowiskowa SDK
- 25.09. (czwartek) godz. 18.00 – Mistrzowie wokalistyki „W hiszpańskim kręgu” (Jadwiga Rappé – alt, Jakub Niedoborek – gitara, Mariusz Rutkowski – fortepian) - sala widowiskowa SDK
- 26.09. (piątek) godz. 18.00 – Balet Borisa Ejfmanna wg powieści F. Dostojewskiego „Bracia Karamazow” (Sanktpetersburski Teatr Baletu) - sala widowiskowa SDK
- 27.09. (sobota) godz. 18.00 – Najpiękniejsze openy świata G. Bizet „Pola-wiacze pereł” (solści, chór, balet i orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu) - sala widowiskowa SDK
- 28.09. (niedziela) godz. 11.00 – VI Warsztat Didurowski „Sembrich-Kochańska i Didur w Metropolita” (z udziałem Małgorzaty Komorowskiej i Wacława Panka; Roma Jakubowska-Handke – sopran, Janusz Monarcha – bas i prowadzenie Sławomir Pietras) - sanocki zamek
- 28.09. (niedziela) godz. 18.00 – Koncert galowy „Mercellina Sembrich-Kochańska i Adam Didur. In memoriam” (Iwona Hossa – sopran, Katarzyna Oleś-Blacha – sopran, Janusz Monarcha – bas, Liudas Mikaulauskas – bas, Bartosz Urbanowicz – bas, orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu) - sala widowiskowa SDK

Cena karnetu 230 zł. Wejściówki na wolne miejsca (tylko dla młodzieży szkolnej) 70 zł
 Kasa czynna: dni powszednie 9.00-14.00, 15.00-18.00; sobota, niedziela 15.00-18.00

ROLETY { WOLNOWISZĄCE W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI NAPRAWY
PRODUCENT
KARO
Sanok
 ul. Jagiellońska 48

Konceptum Nieruchomości Consulting
 Piłnie poszukujemy domów, działek budowlanych, gruntów rolnych
Sprzedaj nieruchomości.
Filia Lesko
 tel. 013 469 67 32
 tel. kom. 696 649 788
 www.wsn.pl

ALFA DESIGN & PRINTING
 ul. Sikorskiego, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel./fax 013/46 13221, tel. 013/461 2051
 www.alfasc.webd.pl

Nie trzymaj zdjęć na płytach i komputerze
 własnoręcznie stwórz niepowtarzalną pamiłkę.

Foto Album **Foto Kalendarze**
Foto Plakat **Foto Pocztywkę**
PROMOCJA 10%
 ODBIERAJĄC SWOJE PRODUKTY U NAS ZYSKUJESZ
JESTEŚMY AUTORYZOWANYM DYSTYBUTOREM PRODUKTÓW FotoBook.pl
 Program do tworzenia i składania zamówień dostępny na www.alfasc.webd.pl

FotoAparator
 Artystyczne zdjęcia ślubne
TEL (0)502 759 987 (B) 492 78 28